Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 263. — ROK XXXVIII.

SRODA 30 WRZESNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Francuscy goście w Berlinie.

Powstał pewien niepokój — nie można tego przeczyć — w związku z francuską rewizytą Berlina. Niepokój we Francji i w Polsce... Politycy, którzy nie mają już złudzeń na punkcie ostatecznych celów Rzeszy, albo ci, którzy się ich zdążyli wyzbyć, pytają: — po co właściwie prowadzi się te rozmowy, po co Laval i Briand poszli do Hindenburga, i czy inscenizacja „owacyj", „entuzjastycznych okrzyków" niewątpliwie przez rząd berliński zrobiona nie jest próbą uwiklania Francji w jakieś podstępne sidła?

Wysunęliśmy wątpliwości i pytania, które się w Polsce i we Francji wiążą z berlińską podróżą Brianda i Lavala. Ale najprawdopodobniej nie doczekamy się prędko odpowiedzi na nie. „Czwórka" polityczna gospodarzy i gości berlińskich jest bardzo powściągliwa w słowach. Może dlatego, że rozmowy nie doprowadziły do konkretnych rezultatów w najpoważniejszych sprawach, albo może dlatego, że zachodzi obawa, by przedwczesne ujawnienie tych rezultatów nie popsuło nawiązanego kontaktu... To tylko jest pewne, że wraca hasło „porozumienia niemiecko-francuskiego", a berlińska wizyta Francuzów jest eksperymentem z tej dziedziny.

Z prasowych i telegraficznych sprawozdań wynika, że berlińskie rozmowy miały za przedmiot wyłącznie gospodarcze sprawy, mianowicie próbę nawiązania bezpośrednich stosunków między poszczególnemi gałęziami produkcji dwóch krajów. Według francuskiej prasy, nie było mowy nawet o pożyczce dla Niemiec. Rezultatem zaś tych gospodarczych konferencyj miałoby być powołanie gospodarczego komitetu francusko-niemieckiego do życia.

Wydaje się, że taki powinien być jedyny przedmiot rozmów Lavala z Brüningiem. Bo i cóż mogli sobie powiedzieć dwaj premjerzy np. w sprawach politycznych?... „Locarno Wschodnie", zagwarantowanie granicy polsko-niemieckiej, nie wchodzi w rachubę, ponieważ nawet polska dyplomacja nie postawiła — zdaje się — tego żądania. „Anschluss" został — przynajmniej pro foro externo pogrzebany przez Niemcy. A o trzeciej aktualnej próbie „pacyfikacji" stosunków w środkowej Europie, o „10-letnim rozejmie" między Niemcami a Polską, nawet Brüning podobno nie chce słyszeć.

Pozostają więc sprawy gospodarcze, jako jedyny, nadający się do rozmów, przedmiot konferencji, — a nawet jako przedmiot konieczny.

Nasza nieufność w stosunku do Rzeszy, nie idzie tak daleko, byśmy sądzili, że Europa, że świat może sobie pozwolić na leczenie życia gospodarczego i finansów bez wciągania Rzeszy w tę akcję. Nie żyjemy już w okresie średniowiecznej gospodarki, kiedy poszczególne miasta stanowiły zamknięty dla siebie rynek produkcji i spożycia, rynek samowystarczalny. Nasz okres życia gospodarczego cechuje międzynarodowość. Międzynarodowy jest przemysł, handel, międzynarodową — finansjera. Narody, państwa zaś są niezależne od siebie, ale i równocześnie współzależne, a jedno drugiemu nie powinno przeszkadzać. Bierzemy od drugich bawełnę, dajemy im zaś węgiel i zboże. Niema na świecie państwa, któreby się mogło chińskim murem odciąć od życia gospodarczego drugich... Oddziaływują na siebie wzajemnie państwa przez swój rozkwit, jak i przez klęskę. A, jeśli gospodarcza depresja idzie tak szeroko, jak dziś, że ogarnia cały bezmała świat, to obrona przed nią równie szeroko musi być zorganizowaną, i nie może wykluczać nikogo, zwłaszcza tak wielkiego rynku gospodarczego, jak Rzesza Niemiecka. Nie dziwi nas tedy, ani oburza, że francuscy politycy mówili w Berlinie o tych rzeczach i że się z niemieckim rządem układali. Dziwićby mogło tylko to, że do rozmów gospodarczych potrzebowano tam — Brianda, a nie np. ministra przemysłu!

A jednak mimo to nie można się opędzić pewnym zastrzeżeniom i wątpliwościom... Czy się w berlińskich rozmowach nie kryją zarodki jakichś mistyfikacyj? Czy się francuscy politycy obronili przed zastawionemi na nich zasadzkami?

Byli — jak widać ze sprawozdań — podejmowani z nadzwyczajną gościnnością. W coraz to innem i piękniejszem ustroniu Berlina. Zdaje się jednak, że w jednym uroczym zakątku pod Berlinem nie byli, we fryderykowskiem „Sans Souci". A toby im uświadomiło starą prawdę o podstępności i chytrości niemiecko-pruskiej polityki.

Znaleźliby się bowiem w ślicznym pałacyku Fryderyka II, pięknym, jak marzenie, jeśli chodzi o konstrukcję, — ale przerażającym, jak koszmar senny, jeśli chodzi o historyczne wspomnienia z pałacem związane. Tutaj to przebywał ten król-„filozof", który był równocześnie typem „oświeconego" despoty, — który pisał dzieła o urządzeniu Europy na podstawie „sprawiedliwości", a równocześnie bez ceremonji wyciągał rękę po polskie ziemie, który o sprawach religji dysputował tak z teologami protestanckimi, jak z Voltaire'm, — który tyle miał twarzy i tyle dusz, ilu miał partnerów w swych grach oraz w swych walkach.

Lecz nie w pałacu „Sans Souci" przygotowano śniadanie dla francuskich gości. Szkoda! Duch tego przybytku obłudy i podstępu byłby im powiedział, że drogi, któremi germanizm szedł w przeszłości, nakazują wielką ostrożność tym, którzy się z nim na jednej ścieżce znaleźli.

W. Z.

PO ZGONIE ŚP. SKRZYŃSKIEGO.

Warszawa (PAT). Szef kancelarji cywilnej P. Prezydenta Rzplitej p. Pełczyński przesłał na ręce p. min. J. Szembeka w Zagórzanach depeszę następującej treści:

„Z polecenia P. Prezydenta Rzplitej przesyłam na ręce p. Ministra wyrazy najwyższego współczucia, z powodu tragicznej śmierci śp. Aleksandra Skrzyńskiego, która przecięła przedwcześnie życie o tak wielkich możliwościach wydajnej pracy publicznej.

GEN. DRESZER W AMERYCE.

Detroit 29. 9. (PAT). Przybył tu w niedzielę gen. Dreszer, powitany przez konsula Zbyszewskiego.

Laval i Briand opuścili Berlin.

Berlin, 29 września. Premjer francuski Laval i minister spraw zagranicznych Briand wyjechali dziś rano o godz. 7.50 pociągiem pospiesznym do Paryża. O godz. 7.30 kanclerz Bruening i minister spraw zagranicznych Curtius przybyli do hotelu Adlon, aby gości francuskich odprowadzić na dworzec Friedrichshafen. **Przy odjeździe ministrów francuskich zachowano takie same środki ostrożności, jak podczas przyjazdu.** Odjeżdżających żegnali na dworcu oprócz ministrów niemieckich i wyższych urzędników ministerjalnych członkowie ambasady francuskiej z ambasadorem Francois Poncetem na czele.

Problemów politycznych nie poruszono.

Prasa francuska zadowolona z rozmów berlińskich.

Paryż, 29 września. Prasa francuska zadowolona jest z wizyty berlińskiej ministrów francuskich i wyraża nadzieję, że **rokowania prowadzone w Berlinie przyczynią się do stworzenia atmosfery korzystnej dla współpracy francusko-niemieckiej.** Dzienniki podkreślają, że utworzenie komisji francusko-niemieckiej oznacza, iż **Francja nie godzi się na poruszenie kwestji traktatów pokojowych, a kredytów może Niemcom udzielić tylko na warunkach, jakie w lipcu premjer Laval postawił. Żaden z wielkich problemów politycznych nie został poruszony** — stwierdza prasa z zadowoleniem — **Niemcy bowiem wiedzą, że na przychylność Francji mogą liczyć tylko wtedy, gdy zrezygnują z dążeń do obalenia istniejącego porządku.**

„Petit Parisien" oświadcza, że cel podróży Lavala i Brianda został osiągnięty. Ministrowie francuscy i niemieccy stworzyli atmosferę, która potrafi doprowadzić do zbliżenia obu narodów, pod warunkiem, że przez Berlin będzie w dalszym ciągu podsycana.

„Matin" ostrzega Niemcy przed wygórowanemi nadziejami, które byłyby w stanie wywołać reakcję. Planowana komisja francuska ma inne zadanie i w żadnym wypadku nie będzie się zajmowała kwestją reparacyjną lub kredytową. Poza tem komisja będzie miała jedynie głos doradczy w dziedzinie gospodarczej.

„L'Ordre" pisze, że Lokarno było sądzone i skazane. Francja ma jeszcze szanse utrzymania swej wyższości w Europie, o ile nie pozbędzie się atutów.

„Populaire" stwierdza, że minął czas, kiedy mowy pokojowe były poważnym faktorem w życiu narodów. Dotknięty ciężkim kryzysem świat nie uspokoi się teraz frazesam.. **Teraz potrzeba czynów, zmierzających do złagodzenia skutków kryzysu.**

Niemiecko-francuska komisja gospodarcza.

Berlin, 29 września. Oficjalna wizyta ministrów francuskich w Berlinie zakończona została wczoraj wieczór bankietem, wydanym w gmachu ambasady francuskiej. Wieczorem wydano wspólny komunikat oficjalny, który ogłasza, że **w następstwie rozmów między ministrami francuskimi a niemieckimi postanowiono utworzyć mieszaną komisję, w której skład wejdą delegaci różnych gałęzi życia gospodarczego obu państw.** Komisja ta, której kierownictwo będzie spoczywało w rękach członków obu rządów, będzie się zajmowała zagadnieniami gospodarczemi obu państw w celu złagodzenia skutków obecnego kryzysu. W miarę potrzeby obrady komisji będą prowadzone w jednym lub drugim kraju. Zadaniem jej będzie wyszukać możliwości gospodarcze, dotyczące obu państw z uwzględnieniem interesów innych państw, wzmocnić istniejące układy gospodarcze i przygotować zawarcie nowych układów. Rządy obu państw stwierdzają, że akcja ich nie jest skierowana przeciw interesom żadnego kraju i zaznaczają, że **rozwiązania problemu nie będą szukały drogą wspólnej akcji w dziedzinie zwyżki ceł.** W miarę potrzeby będą zaproszone do współpracy także inne narody. Reprezentanci obu rządów wyrażają przekonanie, że w ten sposób położone zostaną fundamenty pod dzieło dalszej rozbudowy.

CHODZI O RYNEK ROSYJSKI.

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł.). Krespondent paryski „Kurjera Warszawskiego" donosi, że plan współpracy gospodarczej francusko-niemieckiej, z którym Laval udał się do Berlina i o którym premjer francuski mówił, że zawiera konkretny i pozytywny program zbliżenia a również realny teren współpracy francusko-niemieckiej dotyczy w znacznej części jeżeli nie najważniejszej, połączenia wysiłków Francji i Niemiec **w celu solidarnego wyzyskiwania rynku handlowo-przemysłowego Rosji sowieckiej.** Plan ten poddał rządowi i opracował Francois Poncet i stąd pochodzi jego nominacja na ambasadora francuskiego w Berlinie. Niestety, **podział wpływów gospodarczych francusko-niemieckich w Rosji zupełnie wyłącza istnienie czynnika polskiego.**

Opinja francuska znajduje się pozatem pod silnem wrażeniem wizyty Lavala i Brianda u Hindenburga, który w Traktacie Wersalskim **figuruje na drugiem po Wilhelmie miejscu wśród winnych wywołania wojny.** Otóż przed przyjęciem ministrów francuskich Hindenburg otrzymał konkretną obietnicę, że jego nazwisko **będzie usunięte z listy winowajców wojny.** Dużo ciekawych rzeczy dowiemy się wtedy, gdy rozluźni się zasłona ukrywająca jeszcze prawdziwy sens wygłoszonych w Berlinie mów toastowych.

——O——

Co powie p. Prystor w Sejmie?

Warszawa 29. 9. (Telef. wł.). Pomimo tego, iż zaledwie dwa dni dzielą nas od otwarcia sesji Sejmu, w gmachu sejmowym panuje zupełny spokój. Kluby jeszcze nie obradują. **Duże zaciekawienie budzi sprawa zapowiedzianego ekspose premjera Prystora.** Ekspose będzie poświęcone omówieniu ogólnej sytuacji gospodarczej. Liczą się z tem, że p. **premjer zechce wygłosić ekspose na otwarcie sesji, to znaczy na pierwszem posiedzeniu Sejmu.**

NAJW. IZBA KONTROLI ZBADAŁA GOSPODARKĘ BUDŻETOWĄ.

Warszawa (PAT). Wczoraj po południu prezes NIKP dr. Jakób Krzemiński w towarzystwie wiceprezesa NIKP Rógiewicza został przyjęty przez p. premjera, któremu prezes dr. Krzemiński doręczył sprawozdanie NIKP z kontroli gospodarki budżetowej w roku 1930/31.

WSZYSTKIE KLUBY MAJĄ SPRAWOZDANIE N. I. K.

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł.). Kancelarja sejmowa rozesłała wszystkim klubom sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli, obejmujące 15 zeszytów. Trzeba przypomnieć, że w czasie ostatniej sesji kluby opozycyjne toczyły prawdziwą walkę o to, żeby im **egzemplarze sprawozdania doręczono, a jednak sprawozdań tych nie otrzymały.** Kluby mogły się zapoznać z działalnością Najwyższej Izby Kontroli tylko z jednego (!) egzemplarza, który był wyłożony w kancelarji sejmowej.

——:o:——

Warszawa 29. 9. (Telef. wł.). Min. **Zaleski powraca z delegacją do Warszawy w dniu 2 października.**

O czem piszą inni?...

Czy nam grozi komunizm?

Przytoczyliśmy niedawno opinję „Czasu“, że nam nie grozi niebezpieczeństwo rewolucji komunistycznej; ludność bowiem jest spokojna, a sowiety zajęte „piatiletką“ nie będą miały czasu na organizowanie u nas rewolucji... „Nasz Przegląd“ twierdzi, że te poglądy „Czasu“

są oparte na niedocenianiu momentów natury psychologicznej, zupełnie niezależnych od takich, czy innych kalkulacyj Kominternu.

Proces zaostrzenia się antagonizmów klasowych w krajach najbardziej uprzemysłowionych nie jest wszak „dyktowany“ z Moskwy. Tylko naiwni czytelnicy prasy bulwarowej mogą wierzyć w „szatańską“ wszechmoc grupy rewolucyjnych inteligentów, zastanawiających się od czasu do czasu nad zredagowaniem światoburczych uchwał. Rewolucje nigdy przez nikogo nie były „dekretowane“, wybuchają zresztą one w krajach, co do których „rewolucyjni marksiści“ nie wykazali najelementarniejszych zdolności przewidywania wypadków.

Europa kroczy poomacku na spotkanie ciężkiej zimy. **Nie wpadajmy w nastrój defetyzmu, nie zapominając jednak ani na chwilę o tem, że niebezpieczeństwo żywiołowych wybuchów wymaga wielkiej ofiarności ze strony tych, którzy mogą się jeszcze zaliczyć do klasy „posiadaczy“ na korzyść coraz liczniejszych rzesz, które już nic do stracenia nie mają...“.**

„Przywódcy robotniczy“ z B. B.

Głównem źródłem optymizmu „Czasu“ jest jego zaufanie w siłę i państwowy zmysł tych „przywódców robotniczych“, którzy należą do BB. (jak np. p. Moraczewski).

„Trzeba bowiem — pisał „Czas“ — pamiętać, że **przywódcy robotniczy** znajdują się dziś nietylko w jednym obozie, że **w obozie rządzącym dziś w Polsce jest ich wielu**“.

Czy się jednak „Czas“ nie myli licząc tak na p. Moraczewskiego i jego towarzyszy?... Oto, co pisze „Front Robotniczy“ (organ p. Moraczewskiego):

„Wre walka głucha. Rzucone jest zarzewie buntu i oporu. Kapitał liczy na pomoc głodu. Ale i nam przybywa sojusznik. Pod ciosami nędzy, głodu i poniewierki rodzi się gniew. Gniew robotników przemawia czasem głosem gromów. Ma wymowę burzy, która nerwową dłonią targa dzwony alarmu, aż biją w niebo straszliwą melodją trwogi.

Drugim naszym sojusznikiem jest strach. Miesza on szyki przeciwnika, zamęt wprowadza w jego szeregi, czyni wyłomy... Bo my już niczego się nie boimy. Cóż mamy do stracenia?“

Na takich to ludziach i na takim obozie opiera „Czas“ nadzieję na spokojną zimę i na spokojną przyszłość Polski. Jeszcze raz pytamy się, czy się przypadkiem nie łudzi?

Zebranie partyjne B. B. w gmachu Senatu.

„Gazeta Polska“ (nr. 262) umieściła następujące zawiadomienie:

„Stołeczna grupa regjonalna BBWR. Dnia 29 b. m. o godz. 12-tej w południe **w sali komisji budżetowej Senatu** odbędzie się posiedzenie grupy regjonalnej stołecznej BBWR“.

Jest to rzeczywiście ewenement nie byle jaki: — zebranie partyjne w sali budżetowej (!) Senatu... Czy p. marszałek Senatu Raczkiewicz wie o tem? I czy się zgadza na wykorzystywanie gmachów publicznych przez partje?

Oto mamy „bezpartyjność“ sanacji w pełnem świetle!

Sąd „brzeski“ odbędzie się w Warszawie

„Polonia“ donosi, że w dniu 28-go września

„Sąd Okręgowy na posiedzeniu tajnem rozpatrywał protesty obrońców w procesie brzeskim. Wbrew przypuszczeniom, że sąd poczeka z rozważeniem tej sprawy do chwili, kiedy nadejdą takie same protesty od innych oskarżonych, sprzeciw rozpatrzono. Z ramienia prokuratury obecni byli obaj oskarżyciele, podprokurator Rause i podprokurator Grabowski, a nadto prokurator okręgowy Krukowski. Sąd sprzeciw obrony — jak to było do przewidzenia — oddalił.

W motywach tej decyzji sąd oświadcza, że zarzutu przeciwko kompetencji sądu warszawskiego nie uznaje za słuszny, gdyż **sądem właściwym jest „sąd miejsca właściwej działalności przestępczej“**, a oskarżeni posłowie oskarżeni są o występowanie przeciwko rządowi, którego siedzibą jest Warszawa, na terenie stolicy. Kraków był — zdaniem sądu — jedynie miejscem jednego fragmentu działalności przestępczej. Z tego powodu sąd warszawski uznał swoją kompetencję“.

W stolicy „hiszpańskiej monarchji“.

Biarritz — „stolica legitymizmu“. — Monarchiści na walizach. — Książę Maura o republikanach. — „Monarchja musi powrócić“.

(Korespondencja własna).

Biarritz, we wrześniu.

Zaiste, czasy się zmieniają: wieloletnia siedziba hiszpańskich rewolucjonistów, emigrantów politycznych z okresu dyktatury Primo de Rivery, socjalistów, syndykalistów, anarchistów — nagle przekształciła się w **punkt zborny zwolenników starego regimeu**. „Wymiana“ elementów hiszpańskiej kolonji w Biarritz nastąpiła nagle i niepostrzeżenie. Bliskość granicy (do San Sebastian idzie się pieszo, spacerkiem) sprawia, że **cały niemal dwór królewski**, który w pierwszym paroksyzmie rewolucji opuścił Escurial, zatrzymał się w Biarritz. Tu też książęta i hrabiowie, potomkowie grandów hiszpańskich, oczekują „lepszych czasów“ i powrotu do królewskiego Madrytu.

Wierzą w to niezłomnie. Nie mieści im się w głowie, by „ich“ Hiszpanja długo mogła pozostać w ogniu rewolty. Wybory, republikańska większość, rewolucyjne nastroje wśród włościaństwa i robotników? Bagatela! Zdaniem monarchistów, nie to jest decydujące, lecz... słowo króla Alfonsa, który nie zrzekł się korony. „Skoro nie zrzekł się, to powróci — i basta!“ — oto rozumowanie ludzi, którzy — rzec można — siedzą na walizkach i czekają tylko na sygnał powrotu do dawnej świetności.

Oczywiście, nie wszyscy mieszkańcy obecnej „letniej stolicy monarchizmu hiszpańskiego“ ujmują to zagadnienie w tak naiwny sposób. Poważniejsi politycy starego regime'u zdają sobie sprawę z trudności, nie wątpią jednak w rychłą restaurację. „Sami republikanie pracują nad tem“ — brzmi powszechna opinja monarchistów.

W jednym z najbardziej luksusowych hoteli Biarritz mieszka **książę Maura**, najstarszy syn byłego ministra-reakcjonisty i rodzony brat obecnego republikańskiego ministra spraw wewnętrznych, Don Miguela Maury. Książę Maura liczy lat sześćdziesiąt, był ministrem w ostatnim królewskim rządzie Aznara, należy do najpoważniejszych polityków starego regime'u. Mógłby wrócić do Hiszpanji, nie grozi mu bowiem — jak Berenguerowi — cela Carcel Modelo lub Alcazaru w Segowji, nie chce jednak stwarzać swemu bratu przykrej sytuacji. „Nie należy do przyjemności przyczyniać kłopotu własnemu bratu, — mówi książę Maura, — zresztą **powrócę do Madrytu wraz z królem**“.

„Monarchja w Hiszpanji zostanie niewątpliwie przywrócona“ — wygłasza swe credo wierny poddany króla Alfonsa. „Rząd republikański idzie coraz bardziej na lewo, aż... się wywróci, nie będąc wreszcie w możności zadośćuczynienia żądaniom ulicy. Brak mu autorytetu. Zamorra? Słaby człowiek. Lerroux? Wygłasza piękne przemówienia i umie dostosować swój głos do tej długości fali, na jaką nastawione są odbiorniki obecnej opinji publicznej. Doświadczony ten trybun z zapałem „obsługuje“ swe audytorjum“...

„Lecz **niedługo to potrwa**“ — prorokuje książę Maura — **monarchja wróci**. Trudno określić datę, ale objęcie tronu przez króla Alfonsa jest pewnikiem. Republika boryka się z trudnościami, przyczem nie należy zapoznawać kwestji walutowej. Za cenę drogiej interwencji na rynkach zagranicznych, udaje się powstrzymać spadek pesety. Jest on jednak nieunikniony. Wierzyłbym może w powstanie późniejszej trzeciej republiki w Hiszpanji, ale dni drugiej republiki są policzone“...

Wygląd ulic Biarritz potwierdza jakby optymizm Księcia-monarchisty. Zamieszkująca „tymczasową stolicę“ arystokracja hiszpańska zachowuje świetny humor. Czas upływa między golfem a tenisem, wieczorem klubowym a żaglówką. Odważniejsi wyruszają nawet do San Sebastiano. Na każdym kroku nabyć można nietyle madryckie „A. B. C.“, „El Debate“ i „Imparcial“, ile raczej opozycjonistyczne, mieszające członków republikańskiego rządu z błotem, pisma „Fierra“ i „Solidaridad Obrera“. Bo nad wszystkiem dominuje u nich przeświadczenie: **„monarchja musi powrócić“!** Lex.

Pos. Thon o p. Al. Skrzyńskim.

W „Nowym Dzienniku“ p. Thon kreśli swe osobiste wspomnienia o b. premjerze p. Aleks. Skrzyńskim, zaznaczając, że był on wielkim przyjacielem żydów. W r. 1925 dał inicjatywę do rokowań o t. zw. „ugodę“ polsko-żydowską. Było to tuż przed wyjazdem p. Skrzyńskiego do Ameryki.

„Byłem wtedy — pisze p. Thon — o tem przekonany i wiem to teraz napewno, że Skrzyński chciał przyjechać do Ameryki z gotową ugodą, by zapewnić sobie tam sympatyczny nastrój w prasie żydowskiej i wogóle w żydostwie amerykańskiem. To Mu chyba żadnej ujmy nie przynosi“.

O samych rokowaniach pisze p. Thon:

„Rokowania, które zabierały mnóstwo posiedzeń po 4—5 i jeszcze więcej godzin, odbywały się niejako pod protektoratem Skrzyńskiego, w Jego domu, przy Jego stole. Jakkolwiek pozostawił prowadzenie pertraktacyj Stanisławowi Grabskiemu, to jednak przy każdej nadarzającej się sposobności pośredniczył, godził, łagodził przeciwieństwa. Jednem słowem — On był całą duszą przy tej pracy“.

Dziennik nasz był, jak sobie czytelnicy przypominają, przeciwnikiem tej ugody. Staliśmy na stanowisku, że wprawdzie należy uwzględnić słuszne żądania żydostwa, ale nie można prowadzić żadnych układów, któreby mogły się wydawać zawieraniem pokoju przez dwa mocarstwa. Żydzi bowiem są obywatelami polskiego państwa. Podkreślaliśmy zawsze, że nasze życie gospodarcze i kulturalne musi mieć w znacznie większym stopniu, niż dotąd, charakter chrześcijański i polski.

„Sanacja moralna“ na terenie obyczajowym.

Sanacyjne „Słowo Polskie“, organ Rewolucji Majowej, nastraja opinję także na „Rewolucję Moralną“. Pod adresem zwolenników „tradycyjnej moralności“, a w imieniu „młodego pokolenia kobiet“ i „poprawiaczy“ moralności w duchu p. Boya-Żeleńskiego, pisze:

„Poprawiaczy nie przestraszą nadpływające fale reakcji z... Italji. **Wierzą oni silnie w błogie dla najbliższej przyszłości skutki buntu młodzieży.** Nie bójcie się, nie ma to nic wspólnego z „wybujałym indywidualizmem“, nie godzi to w piękne zasady solidaryzmu społecznego, ani w interesy narodu, czy państwa, nie ma nic wspólnego z... **komunizmem, gdzie, podobno, sprawa kobieca załatwiona jest i racjonalnie i pragmatycznie.** Jest to rewolucja wewnętrzna, bunt kobiet młodych, bunt, któremu u nas w dobie pozytywizmu patronowała czcigodna Orzeszkowa, Świętochowski, Prądzyński i i., a którym dziś, w okresie neo-pozytywizmu opiekuje się Boy-Żeleński u nas“.

Hasło więc: „sanacja moralna“ — ma zapanować i w dziedzinie obyczajowej i doprowadzić do form, które wprowadzono w Rosji, gdzie — jak pisze „Słowo Polskie“ — „sprawa kobieca załatwiona jest racjonalnie“.

Prosimy PT. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

październik.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Mandżurja.

Kraj i jego bogactwa. — Objekt pożądań i kolonizacji japońskiej.

Na północo-wschód od właściwych Chin leżą t. zw. „Trzy Wschodnie Prowincje“, stanowiące terytorjum Mandżurji. Mandżurja ciągnie się do prowincji Czy-li na północ do rzeki Amuru i od gór Hinganu na wschód do Korei i rzeki Ussuri. Obszar Mandżurji wynosi 939.300 km kwadratowych.

Mandżurja dzieli się administracyjnie na 3 prowincje: **Feng-Tien** (pow. 141.800 km. kw. ludność 15.000.000) z głównem miastem Mukdenem; **Kirin** (pow. 272.000 km. kw. ludność 7.500.000) z głównem miastem Kirin; **Heilung-Kiang** (prow. Amurska) (pow. 525.500 km. kw. ludność 2.500.000) z głównem miastem Tsytsykar (Heilung-hsien). Mukden, stolica Mandżurji południowej liczy 250.000 mieszkańców.

Ludność całej Mandżurji według obliczenia z r. 1927, liczy **24.520.661 mieszkańców. Mandżurowie** zamieszkują obecnie tylko niewielkie osady na północy. Są to przeważnie potomkowie kolonistów-żołnierzy, osadzonych przez pierwszych cesarzy z dynastji Mandżurskiej w dolinie Amuru. **Główny trzon ludności — około 90% stanowią Chińczycy**, skupiający się głównie w południowej i wschodniej części Mandżurji, przeciętej koleją, prowadzącą do Charbina. **Japończycy** zamieszkują głównie porty południowej Mandżurji i okolice wzdłuż kolei południowo-mandżurskiej. Na pograniczu wschodniej Mongolji znajdują się niewielkie skupienia **Rosjan**. Zarówno Japończycy, jak i Rosjanie składają się głównie na kupieckie i urzędnicze sfery ludności. Chińczycy zaś pracują przeważnie na roli. Dzięki imigracji Chińczyków z przeludnionych prowincyj Chin właściwych, ludność Mandżurji w ciągu niespełna pół stulecia wzrosła o 10 miljonów.

Mandżurja jest przeważnie **krajem rolniczym**. Jej ziemia należy do najbardziej urodzajnych na świecie. Najważniejszemi produktami rolniczemi są: ryż, proso, pszenica i soja. Olbrzymie przestrzenie zajmują lasy, w przybliżeniu 28 milj. akrów. W pewnych okolicach — zwłaszcza w sąsiedztwie Mukdenu i Charbinu — kwitnie uprawa buraków i lnu. Pozatem Mandżurja obfituje w węgiel, żelazo, złoto, srebro, ołów.

Na mocy traktatu pokojowego w Portsmouth (1905) Rosja ustąpiła Japończykom Port Artura i Talien-wan (po rosyjsku Dalnij, po japońsku — Dairen), pozatem południową część półwyspu Liao-Tung i południowo-madżurską linję kolejową. Prócz tego Japonja uzyskała od Chin prawo budowy kolei od Mukdenu do Antungu, przy ujściu rzeki Yalu, gdzie kolei ta łączy się z koleją koreańską. Oprócz Południowo-Mandżurskiej Drogi Żelaznej, t. zw. w skróceniu S. M. R. (South Mandchuria Railway) długości 1.110 km., Mandżurję przecina Wschodnio-Chińska Droga Żelazna, t. zw. w skrócie C. E. R. (Chinese Easten Railway), długości 1725 km, następnie linja Peiping-Mukden (1150 km.) i szereg mniejszych linij kolejowych.

Tak przedstawiają się geograficznie i etnograficznie wielkie obszary, należące ongiś do Cesarstwa Chińskiego, zwane Mandżurja, a będące dzisiaj po raz drugi w historji współczesnej terenem inwazji japońskiej i krwawych walk o prawo władania nimi i eksploatowania ich olbrzymich bogactw. M. D.

Tomasz Alva Edison



liczący obecnie 84 lata zachorował w ostatnim czasie poważnie.

Na ziemiach Polski

Zjazd misyjny w Poznaniu.

Doroczny zjazd w sprawie Papieskich Dzieł Rozkrzewiania Wiary i św. Piotra Apostoła, na który przybyli członkowie rad krajowych i dyrektorzy diecezjalni odnośnych Dzieł, odbył się w Poznaniu dnia 25 września b. r. Na zjeździe złożono sprawozdanie roczne z czynności obydwu Dzieł, które wykazało znaczny rozwój myśli misyjnej wśród wiernych. W sprawozdaniu podniesiono w szczególny sposób piękny rozwój Papieskich Dzieł misyjnych diecezji Chełmskiej.

Na zakończenie zjazdu wygłosił **O. Konieczka ze Zgromadzenia Marianhillskiego, który od 30 lat pracuje na misjach w Afryce**, odczyt o swych pracach i przygodach na misjach wśród zulusów, basutów i t. d. Piękny wykład uzupełnił przeźroczami z krajów misyjnych. Zebrani księża ze wszystkich zakątków Polski wysłali hołdowniczy telegram do Ojca św. i do JEm. Ks. Kardynała Hlonda. (KAP).

Zmiany w prasie lwowskiej.

Korespondent lwowski „Gazety Warszawskiej“ donosi o zamierzonej likwidacji sanacyjnego „Słowa Polskiego“. Redaktor tego pisma p. Mejbaum obejmuje stanowisko kuratora szkolnego w Lublinie. Sanacyjny **„Express Wieczorny“ został podobno sprzedany za 4000 dolarów** konsorcjum również sanacyjnemu z pod egidy „Wieku Nowego“. Dziennik ten przejść ma na wydanie poranne, stwarzając w ten sposób **konkurencję dla również sanacyjnej** „Gazety Porannej“.

Sensacyjny proces w Wilnie.

W wileńskim sądzie okręgowym przed wydziałem karnym rozpoczął się proces w głośnej sprawie o nadużycia administracji wielkich dóbr Woropajewo w powiecie postawskim, stanowiących **własność hr. Przeździeckiego.** Na ławie oskarżonych zasiadł długoletni generalny plenipotent i administrator dóbr woropajewskich, mieszkający w Warszawie Aleksander **Wardeński.** Akt oskarżenia zarzuca Wardeńskiemu **przywłaszczenie na szkodę hr. Przeździeckiego kwoty przeszło 700.000 zł. oraz podrobienie pokwitowań na 85.000 i 86.000 zł.** Równocześnie na ławie oskarżonych zasiadł nadleśniczy lasów dóbr woropajewskich Al. **Chocianowicz**, oskarżony o przywłaszczenie przeszło 52.000 zł. Do rozprawy powołano kilkudziesięciu świadków.

———ooo———

CMENTARZYSKO Z EPOKI BRONZU. W majątku **Stokolec**, w pow. sieradzkim, przy kopaniu piasku natrafiono na starożytne cmentarzysko. Oddział archeologji przedhistorycznej Muzeum etnograficznego w Łodzi dokonał badania i zabezpieczenia cmentarzyska. **Jest to cmentarz z 3-go okresu bronzu, z 12-go wieku przed Chrystusem.**

GROŹNY POŻAR W ŁODZI. W Łodzi spłonęła w tych dniach fabryka waty Litwina. Ogień rozszerzał się tak szybko, że **robotnicy z trudem wydostali się z zabudowań.** Przybyła straż ogniowa zajęła się przedewszystkiem niedopuszczeniem pożaru do sąsiednich budynków. W rezultacie zdołała je ocalić. Gdy domom sąsiednim przestało grozić niebezpieczeństwo akcję skoncentrowano na fabrykę. **Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.**

Przy zmianie adresu prosimy PT Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

W zakładzie dla schudnięcia.

Jako pewnego rodzaju „curiosum“ zamieszczamy korespondencję P. A. P. z Brides-les-Bains, miejscowości słynącej z zakładów odtłuszczających dla kobiet. — Uw. „Gł. N.“.

Witają mnie Alpy Sabaudzkie, gęsto pokryte lasami. Deszcz pada, na Vanoise leżą śniegi. Do autobusu hotelowego ładuje się jakaś stukilowa dama, po ulicach i drogach kroczą same zadyszane tłuściochy, pełno ich w hotelu restauracji. Przypominają się słowa prospektu: rendez-vous eleganckich pań! Jest to zupełnie ścisłe, bo mężczyźni są tu rzadkością.

Z okien hotelu widok prześliczny. Pierwszy ranek odrazu przynosi rzadką atrakcję. Przy porannem śniadaniu nagle zaczynają drżeć mury, lustro skacze na ścianie, a szklanki i flakony na umywalni z brzękiem spadają na podłogę. Wezwana pokojówka objaśnia dość obojętnie, że to trzęsienie ziemi (!). W Brides zdarza się to podobno bardzo często. A znowu portjer każe się cieszyć, że wstrząs był poziomy, a nie pionowy, bo pionowy wali w gruzy najsolidniejsze budynki. Ładna perspektywa!

Idę do doktora, który dowiedziawszy się o mych chudzicielskich zamiarach, wzrusza obludnie ramionami: „I pani także? Ach, te kobiety“! Ciekawe, z czegoby żyło Brides, gdyby nie kobiety, które chcą chudnąć? Doktór waży mnie, mierzy, zadaje tysiące pytań, nakłada na twarz maskę gumową i każe mocno oddychać. Po zdjęciu maski konstatuję, że wypełniłam oddechem jakąś olbrzymią gumową poduszkę. Służyć to będzie do stwierdzenia, jak się spalam.

Co trzy dni trzeba odwiedzać lekarza, który daje coraz to nowe instrukcje. Cały dzień na owocach! Boże, jakiż głód nieznośny ogarnia już po południu! Ale trzymam się bohatersko. Naczczo pędzę do źródła Hybord. Z pod skrzynki z suchotniczemi begonjami tryska ciepława, mdła woda z zapachem siarki. Wypijam trzy szklanki, w drodze łaski dostaję groszek i szpinak na obiad. Popołudnie zajęte jest kąpielami w zakładzie oddalonym o 5 km. od hotelu. Leniwe pacjentki jeżdżą tam elektrobusem, bardziej gorliwe — piechotą, brzegiem Doronu.

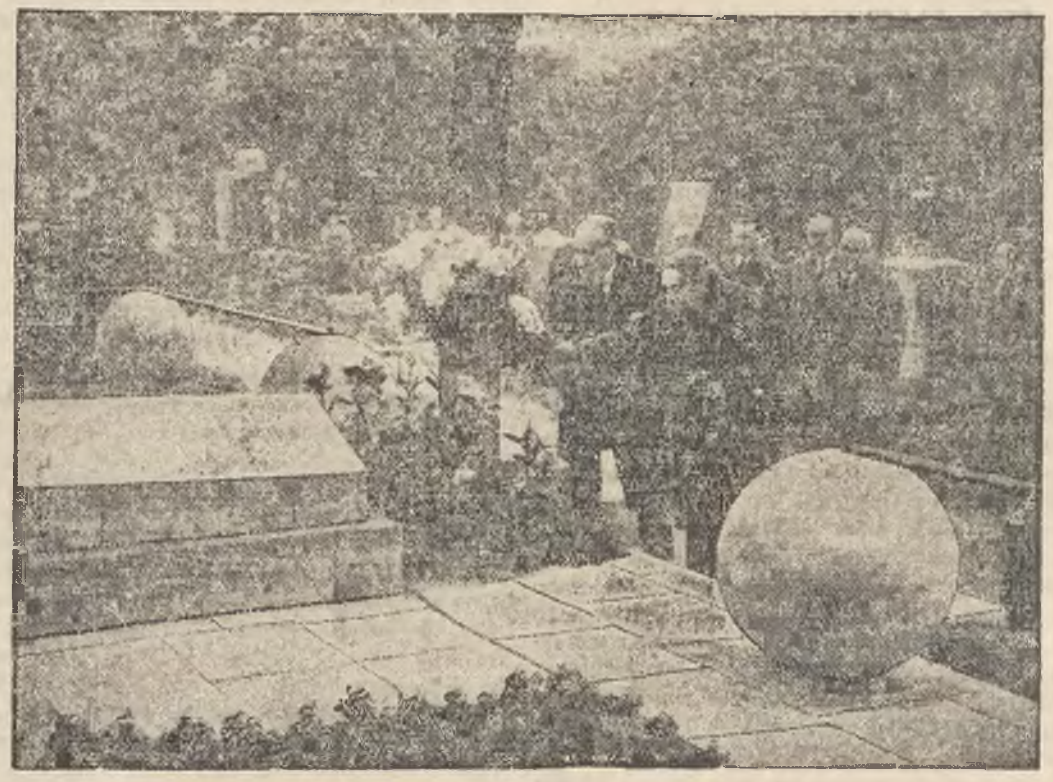
Po dwóch tygodniach kuracja daje już znaczne rezultaty. Oczywiście, u kuracjuszek gorliwych i uczciwych, nie oszukujących siebie i doktora! Nie brak takich: jakaś osóbka w poczekalni lekarza, fantastycznie umalowana, skarży się głośno na regime i mówi, że ma tego dosyć.

— Zdrowa kobieta nie może pozwolić, aby ją morzono głodem! wykrzykuje. — Dosyć mam fasolki z winogronami na obiad!

— Ale poco pani przyjechała do Brides w takim razie? — przerywa ktoś te wynurzenia.

W miarę przebiegu kuracji codzień parę godzin poświęcać muszę ścieśnianiu sukien i pasków, chudnę bowiem na potęgę. Przyzwyczaiłam się tak dalece do jarzyn i owoców, że zapomniałam o istnieniu innych potraw. Nie czuję już siarki w wodzie Hybord. Kończę kurację czule żegnając doktora i słono płacąc stracone kilogramy. Mimo przeróbek, suknie wiszą na mnie, jak worki, co w Brides uważane jest za ostatnie słowo szyku. **J. Rap.**

Briand... pamięci Stresemana.



Minister spraw zagranicznych Francji Briand w towarzystwie ambasadora Francji Poncet'a, złożył w czasie pobytu w Berlinie wieniec na grobie ministra Stresemana.

Z całego świata.

„Tydzień Biblijny“ w Rzymie.

Dnia 26 b. m. przy Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie rozpoczął się „Tydzień Biblijny“ przemówieniem inauguracyjnem rektora Instytutu, ks. Bea T. J. Uczestnicy „tygodnia“ wysłali telegram hołdowniczy do Ojca św. (KAP.).

———X———

NAJGRUBSZA I NAJCIĘŻSZA RODZINA NA ŚWIECIE. W Cincinnati, w stanie Ohio, zamieszkuje rodzina Whisterów, w której mąż waży „tylko“ 552 funty, pani Whister 560 funtów, a najstarszy syn 575 funtów. Pociechę z tej kolekcji grubasów mają krawcy, bieliźniarze i restauratorzy. Kłopot natomiast — miejscowe kina i teatry, których fotele są zbyt wąskie dla pomieszczenia tłuściochów.

CZECHOSŁOWACJA WPROWADZA POCIĄGI SZYBKOBIEŻNE. Na nowo wybudowanej linji kolejowej Pilzno—Rokycany wypróbowano typ lokomotywy pospiesznej „Mikado — 387“, przyczem osiągnięto przeciętną szybkość **100 klm. na godzinę.** Lokomotywy takie są w użyciu na linji Praga—Brno—Bratislawa, nie mogą jednakże rozwinąć tej szybkości ze względu na nieodpowiednie szyny. Projektuje się zatem wymianę szyn a tej linji na nowe o długości 20 m. Dotychczasowa przeciętna szybkość pociągów pospiesznych w Czechosłowacji wynosi 60 klm. na godzinę.

ZŁOCZYŃCY Z POD BIA TORBAGY ZBIEGLI DO ROSJI. Wedle wiadomości, otrzymanych przez dyrekcję policji w Budapeszcie, sprawcy zamachu na pociąg pod Bia Torbagy mieli zbiedz na samolocie do Rosji.

———X———

Kościół dla bezrobotnych

KATOLICY KRAKOWA DLA BEZROBOTNYCH.

Dnia 25 września odbyło się w Domu Katolickim pod przewodnictwem Ks. Metropolity Sapiehy doniosłe zebranie obywatelskie w sprawie pomocy dla bezrobotnych na zbliżającą się zimę. W zebraniu wzięli udział bardzo liczni reprezentanci szerokich sfer społeczeństwa krakowskiego. Dotychczasową akcję dobroczynną postanowiono rozszerzyć w związku ze zbliżającą się zimą i wzrostem liczby bezrobotnych. (KAP.).

„CARITAS“ DLA BEZROBOTNYCH W KIELCACH.

Diecezjalny związek towarzystw dobroczynności „Caritas“ w Kielcach już od 1 maja br. wykazuje wielką działalność dobroczynną, przygarniając coraz więcej osób bezrobotnych. W tym czasie załatwiono 3716 interesantów, udzielając im porad, pracy, stałych zapomóg w naturze. Udzielono pracy 56 osobom, wydano zleceń do sklepów na artykuły żywnościowe 1342, udzielono zapomóg doraźnych 1880, rozsprzedano 12650 sztuk bonów dobroczynnych realizując je następnie na produkty spożywcze dla najbiedniejszych. Od dnia 15 września rozpoczęto wydawanie obiadów bezpłatnych bezrobotnym i wydano już ich 1128. Obiady dla bezrobotnych opłacane są przez Ks. Biskupa A. Łosińskiego, inne zapomogi pokrywają się ze składek członkowskich.

Kolegjum kardynalskie.

Śmierć kardynała Ragonesi'ego zmniejszyła jeszcze ilość kardynałów Włochów w św. Kolegjum kardynalskiem, **liczącem obecnie 55-ciu członków,** podczas gdy akt konstytucyjny Papieża Sykstusa V przewiduje **pełny skład w ilości 70 członków.** W praktyce oddawna stosowanej liczba członków św. Kolegjum nie dochodzi do pełnego składu przewidzianego, aczkolwiek w pewnych okresach została ona przewyższona. Obecny stan spowodowany został nietylko znaczną śmiertelnością wśród kardynałów, ale i faktem, że **od czerwca 1930 roku Pius XI nie podniósł nikogo do godności kardynała.** Jak już donosiliśmy, stan ten upoważnia do twierdzenia, że w miesiącu grudniu br. Pius XI zwoła konsystorz i nowemi nominacjami wypełni przynajmniej częściowo olbrzymią lukę.

W obecnym stanie ilościowym kardynałowie narodowości nie włoskiej mają przewagę, gdyż kardynałów **Włochów jest obecnie 26 wobec 29 różnych narodowości.** Najstarszym kardynałem pod względem czasu nominacji jest **kardynał Skrbensky, liczący 68 lat,** b. arcybiskup Pragi za czasów Austro-Węgier; kardynał ten był mianowany jeszcze przez Leona XIII i był w swoim czasie najmłodszym kardynałem ze względu na wiek, liczył bowiem w dniu nominacji zaledwie 38 lat. Wśród kardynałów kurji stale zamieszkałych w Rzymie na ogólną ilość 24, jest 4 nie Włochów, a mianowicie Austrjak Frühwirth, Holender Van Rosum, Niemiec Ehrle i Francuz Lepicier.

Humor

Proste rozumowanie. Pomeranc mówi do swego przyjaciela Pipermana: Wisz, ja coraz bardziej dochodzę do przekonania, że pióro jest potężniejsze od miecza.

— Oj, ja widzę, że z ciebie zrobił się wielki pacyfista — odpowiada Piperman. — Co jest zaraz pacyfista. Ale ty mi powiedz, czy ty możesz mieczem podpisać weksel?

* * *

Pewny znak. Podróżujący kupiec przybywa do nieznanego mu miasteczka około trzeciej w nocy i zatrzymuje się przed hotelem. Stanąwszy przed bramą, aby zadzwonić, spostrzega jakiegoś jegomościa. Korzystając ze sposobności, zapytuje go: — Nie wie pan, czy dobrze śpi się w tym hotelu? — O, niewątpliwie — odpowiada zapytany. Stoję tu już przeszło godzinę i dzwonię, a nikt jeszcze się nie zjawił...

* * *

Nowy rekord automobilisty. — Niewątpliwie syn pański na tym nowym, wspaniałym samochodzie osiągnie **jakiś rekord?** — **Już osiągnął, po raz siódmy jest w tym roku w szpitalu!**

Kino.

Notatnik filmowy.

W sezonie 1931/32 ukaże się na ekranach polskich 10 nowych obrazów krajowych produkcji, a mianowicie: **„Dziesięciu z Pawiaka"** (z Batycką i Brodziszem w rolach głównych), **„Wielkomiejski mrok"**, „Krwawy Wschód" (z Obarską i Cybulskim), **„Legjon ulicy"** (z Kobuszem, Z. Mirską i Stefkiem Rogulskim), **„Dzikie pola"**, „Szyb 23" (z J. Marrem i B. Orwidem), **„Bezimienni bohaterowie"**, **„Legjony 1914"**, dalej film morski reżyserowany przez Meglickiego oraz komedja Krawicza i Ordyńskiego.

Niemiecka przeróbka filmowa znanego dramaturga wojennego Sheriff'a pt. „Kres wędrówki" nosi tytuł **„Druga strona"**. Film ten wyreżyserował Henriz Paul z Konradem Veidt'em i T. Loosem w rolach głównych.

Przemysł filmowy w Egipcie rozwija się coraz lepiej, bowiem ostatnio założono w Kairo czwartą wytwórnię filmową, która posiadać będzie oddziały w Aleksandrji, Fort Said i Jaffie. Ciekawe kiedy zawitają do Polski egipskie filmy?

Młoda aktorka francuska Simone Generois, którą podziwialiśmy w pięknym filmie jako odtwórczynię „Dziewicy Orleańskiej" wyszła zamąż za Henryka Pathe, wnuka słynnego Karola Pathe, jednego z twórców kinematografji europejskiej.

Reżyser niemiecki Pabst „ma przystąpić do realizacji filmu dźwiękowego „Atlantyda", na tle znanej powieści P. Benoit. Przypominamy, że film niemy, osnuty również na tle tej powieści zrealizował przed laty francuski reżyser Feyder z polską aktorka St. Napierkowską w roli głównej.

Rzeczy ciekawe.

Cudowne działanie lecznicze srebra i złota.

W starożytności przypisywano złotym i srebrnym amuletom szczególniejszą siłę leczniczą. Noszono je w przeświadczeniu, że potrafią one uchronić właściciela przed chorobą, kładziono je na rany, które się pod ich dotykiem szybko goiły.

Badania naukowe wykazały, że wiara w siłę amuletów nie była zwykłym przesądem, że mieści się w nich jądro prawdy. Okazało się bowiem, że metale te w najdrobniejszych, niedających się nawet wymierzyć ilościach, posiadają niezwykłe właściwości dezynfekcyjne. Woda do której dodaje się najmniejsze ilości roztworu srebra, pozbawiona zostaje wszelkich szkodliwych bakteryj, podczas gdy inne nieszkodliwe drobnoustroje jak np. drożdże szybciej się mnożą niż w płynie niesterylizowanym. Woda sterylizowana do pomywania naczyń, do płukania owoców itp. zabija także na ich powierzchni wszelkie szodliwe bakterje. Właściwości te zachowuje woda przez długie miesiące, nie tracąc nic na smaku i woni. Zrozumiałem się staje, jak olbrzymie znaczenie te właściwości posiadają w życiu praktycznem jak np. przy dostarczaniu ludności zdrowej wody do picia, przy ważeniu piwa i wogóle w przemyśle w którym fermentowanie odgrywa rolę.

Obecnie powstała też już nowa gałąź przemysłu, zajmująca się wyrobem roczynu srebra dla sterylizowania wody itp. W dalszym ciągu udało się sporządzić preparaty farmaceutyczne ze srebrem o wielkiej sile dezynfekcyjnej. Tą właściwością dezynfekcyjną srebra, a w pewnej mierze także złota, tłumaczy się okoliczność, że przy przebijaniu ucha srebrnemi i złotemi kolczykami nie zachodzi nigdy zakażenie krwi. Podobnie nieszkodliwe jest przebijanie nosa i warg u dzikich narodów za pomocą krążków i talerzy metalowych. W wojnie światowej łatwo goiły się rany wywołane pociskami miedzianemi.

Pozatem chirurgja stosuje srebro i złoto do celów leczniczych. W klinice chirurgicznej w Wiedniu robiono z doskonałym wynikiem próby z nakładaniem cieniuteńkich listeczków srebra i złota na rany. Postępowanie to okazało się szczególnie skutecznem przy ranach od spalenia, które mało ropiły i goiły się bardzo szybko. Nakładane na ranę listeczki srebra umożliwiają także łatwe i bezboleene zmienianie opatrunków. Szczególnie skutecznym środkiem okazało się tu srebro, złoto posiada w daleko mniejszym stopniu właściwości dezynfekcyjne i lecznicze. Bardzo skuteczne wyniki uzyskano przez stosowanie srebra przeciwko bakterjom gruźliczym, co otwiera nowe perspektywy w walce z tą chorobą.

Szynkarze i piwowarzy w Chicago



którzy na skutek ustawy prohibicyjnej musieli się wyrzec swego zawodu, urządzili w tych dniach oryginalną demonstrację. Ci, swego rodzaju bezrobotni urządzili na platfor. automobilowej rodzaj wyszynku, trzymając w ręku pełne kufle piwa. Napis na wozie obwożącym demonstrantów brzmiał: „Czego ten kraj potrzebuje, to szklanki prawdziwego piwa". Demonstracja ta jeden z objawów wzrastającej w Ameryce niechęci przeciw prohibicji

Prof. Tadeusz Zieliński

kandydatem do nagrody Nobla.

Jednym z kandydatów do nagrody naukowej Nobla na rok bieżący jest prof. Tadeusz Zieliński.

Tadeusz Zieliński urodził się dnia 14 września 1859 roku. Studja uniwersyteckie odbywał w Lipsku w latach 1876 — 1880, uzyskawszy tamże w roku 1880 doktorat filozofji. Następne dwa lata spędził w Grecji i Włoszech w roku 1884 został docentem filozofji klasycznej w Petersburgu, wkrótce potem profesorem tegoż uniwersytetu. W roku 1920 powrócił do kraju i objął katedrę na Uniwersytecie Warszawskim, którą obecnie piastuje.

Najważniejsze prace prof. Zielińskiego są następujące: „Die letzten Jahre des zweiten punischen Krieges" (rozprawa doktorska, 1880) „Die Märchenkomödie in Athen" (1882), „Die Gliederung der altattischen Komödie" (1885), „Cicero im Wandel der Jahrhunderte" (1897), „Das Clauselgesetz in Ciceros Reden" (1904), „Der constructive Rhythmus in Ciceros Reden" (1914), „Świat antyczny a my", „Ze świata idei", „Tragodumenon libri tres" (1925). Hellenizm a judaizm" (1927), „Sofokles i jego twórczość tragiczna" (1928), „Historja kultury antycznej", „Literatura starożytnej Grecji", „Religje świata starożytnego", „Starożytność bajeczna" (1930) i setki prac i przyczynków, z których ważniejsze i wyczerpane ukazują się w zbiorze „Iresione".

Niezwykle płodna i niezmordowana praca naukowa przyniosła Zielińskiemu następujące stopnie i godności naukowe: doktor Uniw. w Lipsku, magister Uniw. w Petersburgu, doktór Uniw. w Tartu (Dorpat), doktor honoris causa uniwersytetów: w Atenach, Groningen, Oxfordzie, Wilnie, Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lwowie, Brnie Morawskiem, Paryżu, Wolnego Uniw. w Bruxeli, członek honorowy Uniw. w Moskwie, członek czynny Polskiej Akademji Umiejętności, członek Akademji Rosyjskiej, Bawarskiej Brytyjskiej, Czeskiej, towarzystw naukowych w Warszawie. Lwowie, Getyndze, członek honorowy Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu, członek Niemieckiego Instytutu Archeologicznego, Szkoły Studjów Słowiańskich w Londynie. członek honorowy Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, Jednoty Czeskich Filologów, Maticy Serbskiej. Profesor Zieliński został też odznaczony komandorją z gwiazdą orderu Polski Odrodzonej.

W roku 1930 Uniwersytet Warszawski obchodził **jubileusz 50-lecia pracy naukowej prof. Zielińskiego.** Uroczystści ze względu na osobę jubilata i świetność obchodu odbiły się głośnem echem w świecie naukowym obu półkol.

Zieliński odgrywa też wybitną rolę organizacyjno-naukową: należy do prezydjum Polskiego Towarzystwa Filologicznego, jest redaktorem polskiego czasopisma filologicznego „Eos", prezesem sekcji polskiej Association Budé w Paryżu, czołowym działaczem Unji Współpracy intelektualnej.

Jako filolog, Zieliński jest najlepszym w świecie znawcą: dramatu greckiego, religji grec. Cycerona, wpływów antyków na kulturę europejską. Również jako wspaniały stylista, tłómaczony na różne języki europejskie, ma ustaloną sławę pisarską we wszystkich krajach.

Poglądy prof. Zielińskiego na początki chrześcijaństwa wywołały — jak wiadomo — zastrzeżenia ze strony teologji katolickiej.

Sport.

Tłoczyński mistrzem wielkopolski.

W finale gry pojedynczej panów o tenisowe mistrzostwo Wielkopolski, Tłoczyński pokonał bez trudu Tomaszewskiego 6:1, 6:0, 6:1. Wobec ogromnej przewagi Tłoczyńskiego, gra mało interesująca.

Motocyklowe mistrzostwa Lwowa.

Bieg płaski na 20 klm. rozegrany na szosie stryjskiej, zgromadził skutkiem niepogody tylko 5 zawodników.

W kategorji do 500 cm. pierwszym był **Rudawski** na Arjelu w czasie **11:40.1**. Przeciętna szybkość **103 klm. na godzinę.**

W kategorji do 350 cm. wygrał **Radzimiński** na Arielu w czasie **16:58.8**, przeciętna szybkość **71.5 klm. na godzinę.**

Tenisowe mistrzostwa armji w Toruniu.

Organizowane ubiegłej niedzieli mistrzostwa tenisowe armji rozegrane zostały jedynie w konkurencji oficerów czynnych. Wyniki były następujące: W grze pojedynczej panów w finale por. **Przybylski** wygrał z pplk Żongołłowiczem 6:1, 6:1, 6:2.

Gra podwójna: W finale para Przybylski — **Żongołłowicz** zdobyła tytuł mistrza armji bijąc parę Kral — Burzyński 7:5. 6:4, 6:4.

Ogólny bilans mistrzostw wykazuje supremację Poznania. który zdobył dwa tytuły mistrzowskie.

NOWE ZWYCIĘSTWO NURMIEGO.

W ubiegłą niedzielę Nurmi startował w Stutgardzie, gdzie wygrał łatwo bieg na 5000 m. w czasie 14:54 sek.

Od Administracji.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Żołnierz chiński i żołnierz japoński.

Z osobistych wspomnień.

I.) Zbrojny zatarg Chin i Japonji, godzący poważnie w podwaliny pokoju na Dalekim Wschodzie, zwraca znowu baczniejszą uwagę świata ku tym krajom. Rozwój incydentu śledzi zagranica obecnie może z większem zainteresowaniem, niż w swoim czasie wojnę rosyjsko-japońską. Wydaje się, że opinja świata jest po stronie Chin, które nękane od kilkunastu lat bratobójczą wojną domową, zniszczone epidemjami, kataklizmami i głodem. który w przeciągu ostatnich 4 lat zabrał 10 miljonów ludności (t. j. pewnie tyle, ile pochłonęła wielka wojna), mimo wszystko dążą do konsolidacji państwa i pozbycia się obcego jarzma.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości. że w razie wybuchu wojny (nazwy tej unikają jeszcze dotychczas starannie komunikaty japońskie), Chiny pozostawione przez inne państwa na łaskę własnego losu, poniosłyby sromotną klęskę. **Armja chińska nie przedstawia większej wartości.**

PRZEKUPSTWO W ARMJI CHIŃSKIEJ.

Żołnierz głodny, wycieńczony, nie otrzymujący od kilku lat żołdu i licho okryty, nie pójdzie do szturmu z entuzjazmem i pogardą śmierci mimo zdwojonej porcji gorącego piwa i dodatkowej łyżki ryżu. Kto ich zresztą obecnie przekona, że dowódca korpusu nie sprzeda swych żołnierzy w niewolę tak, jak to bywało w czasie wojny domowej, kiedy walczący z sobą gubernatorowie „wypożyczali" sobie oddziały za sutem wynagrodzeniem. Skutek zaś tych transakcyj był ten, że zwykły żołnierz nie miał nawet pojęcia z kim dzisiaj walczy i czyje okopy pójdzie zdobywać jutro. **Oficerowie przechodzili obojętnie do obozu wroga, z chwilą, gdy im dowódca nie wypłacił żołdu.**

BRAK DUCHA ŻOŁNIERSKIEGO.

Również patrjotyzm nie poprowadzi armji chińskiej do zwycięstwa. Słowo to znają inteligentniejsi Chińczycy, lecz ogół nie zdaje sobie z niego sprawy. **Mandżur z pogardą odnosi się do nankińczyka i przeklina dialekt południowy, którego nie rozumie.** Żołnierz południowych prowincyj, który dopiero niedawno, po wojnie domowej oddał zardzewiały karabin i czapkę (bielizny nie otrzymywał, a mundur przemienił się w strzępy) — do pułkowej składnicy, z trudem i bez zapału wyruszy na daleki północny front.

Czy zresztą wogóle przeciętnemu, nieuświadomionemu politycznie Chińczykowi zależeć będzie na utrzymaniu przy swej ojczyźnie nieznanej dalekiej Mandżurji, o której bogactwach i znaczeniu dla „Kraju środka" niejasne tylko ma wyobrażenie?

O CZEM WIE KAŻDY JAPOŃCZYK?

Wręcz odwrotnie należy scharakteryzować **żołnierza japońskiego,** którego ideałem jest starodawna „Busi-doo" (dosłownie — droga rycerska) i któremu od młodości w bajkach (Momotaroo) i podręcznikach szkolnych (o matce. która ostatniego, pozostałego przy życiu z trzech synów, posłała na wojnę) — opowiada się o sławnych wyczynkach samurajów i roonionów i o zwycięskich podbojach Japonji. **Z grożącego „Krainie Wschodzącego Słońca" przeludnienia zdaje sobie tam sprawę każdy obywatel,** z niepokojem obserwując, jak nowe pola i domki wyrastają na coraz to niedostępniejszych stokach górskich. Rząd ustawicznie od kilkunastu lat poszukuje nowych terenów kolonizacyjnych. **Stany Zjednoczone i Australja zamknęły zdecydowanie drogę przed falami emigrantów japońskich.** Karafuto (Sachalin) i Tajlan (Formoza) są za szczupłe. by mogły wchłonąć nadmiar ludności. Pozostaje stały ląd bliskiej Azji. gdzie zawsze co pewien czas można — jak uczy Japończyków historja — coś od kogoś siłą lub drogą pertraktacji uzyskać. O tem wie — jak się osobiście w rozmowie z Japończykami przekonałem, — każdy nawet prosty hejtaj (żołnierz), który wysłany ze słonecznego swego kraju do mroźnej Mandżurji, śpiewa w marszu z tęsknotą: „Koko ła o kuni no nam bjaku ri..." (ile to tysięcy kilometrów stąd do naszej ojczyzny) — lecz rozumie, że nie jest to daremny trud.

SPRAWNOŚĆ I DYSCYPLINA ŻOŁNIERZY JAPOŃSKICH

są podziwu godne. Wzorem dla nich była przedwojenna armja niemiecka, od której skopjowali nawet umundurowanie. Żołnierz japoński obowiązki swoje wypełnia sumiennie. z pieczołowitością odnosząc się do wszystkich rzeczy, które otrzymał z magazynu pułkowego. Sensację wywoływał w każdem mieście rosyjskiem w czasie okupacji wschodniej Syberji przed dziesięciu laty las białych karabinów. które nieśli wkraczający żołnierze japońscy. Karabiny bowiem były owijane dokładnie w bandaż, by się nie zakurzyły w czasie marszu. Modę tę wprowadził podobno samorzutnie jakiś żołnierz, a ochronny ten sposób przyjął się wkrótce w całej armji.

MIECZYSŁAW BABIŃSKI.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 1: św. Remigjusza.

Czwartek 1: wschód słońca o godz. 5.58, zachód o godz. 17.41.

——o——

GOŚCIE ZAGRANICZNI W KRAKOWIE. Wczoraj przybyli do Krakowa członkowie Stowarzyszenia Les Amities Internatinales. Goście złożyli wizytę wojewodzie Kwaśniewskiemu, poczem zwiedzali osobliwości naszego miasta.

DO DAWNYCH UCZNIÓW GIMNAZJUM IM. NOWODWORSKIEGO (dawniej św. Anny)! W zeszłym roku założono w Krakowie „Koło przyjaciół“ tego gimnazjum, mające na celu otoczenie tego Zakładu i jego wychowanków opieką, założenie funduszu stypendyjnego, któryby umożliwił studja zdolnym a niezamożnym uczniom oraz pielęgnowanie tych węzłów koleżeńskich, które zawiązały się pomiędzy jego dawnymi wychowankami w czasie niezapomnianych lat młodości, spędzonych w murach tej prastarej i chwałą okrytej uczelni. Na Walnem Zgromadzeniu członków „Koła“, wybrano Zarząd w nast. składzie: prezes honorowy em. dyr. Gimnazjum i docent U. J. Dr. Leon Kulczyński, prezesem: gen. dyw. Cz'kiel, viceprezes: dyr. J. Zachemski, sekretarz: Dr. Stawarski, skarbnik: prof. Droździkowski. Zarząd zwraca się do wszystkich dawnych uczniów i przyjaciół Zakładu z prośbą o podanie na ręce Dyrekcji gimnazjum swych adresów i wstąpienie do „Koła“ w charakterze członków. Najmniejsza wkładka roczna wynosi 3 zł., którą uprasza się nadsyłać pod adresem: „prof. Droździkowski, Kraków. gimnazjum I. im. Nowodworskiego, pl. Groble.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 25—30 groszy, mleko zbierane 1 litr 16— 20 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1.20—160 zł., ser zwyczajny 1 kg. 0.80—1.00 zł., masło deserowe 1 kg. 4.00—4.20 zł., masło zwyczajne 3.40—3.60 zł., jaja świeże szt. 13—14 gr., ziemniaki 1 kg. 10—12 gr., buraki ćwikłowe 1 kg. 8—10 gr., marchew 1 kg. 10—12 gr., cebula 1 kg. 35—40 gr., kapusta biała kopa 4—5 zł., kapusta biała 100 kg. 3—4 zł., pietruszka 1 kg 15—20 gr., pomidory 1 kg. 25—30 gr., selery 1 kg. 25—30 gr., rzodkiewka 1 kg. 18—20 gr., ogórki kopa 2.50 —4.00 zł., jabłka 1 kg. 1.30—2.00 zł., gruszki 1 kg. 0.40—1.20 zł., śliwki węg. krajowe 0.80—1.20 zł., śliwki węg. zagraniczne 1 kg. 1.40—1.80 zł., kury żywe szt. 3.00—5.00 zł., kurczęta para 2.50—5.00 zł., kaczki bite szt. 2.50—3.00 zł., kaczki żywe szt. 3.00—4.00 zł., gęsi żywe szt. 4.00—6.00 zł., gęsi bite szt. 3.50—5.00 zł.

OBOWIĄZEK ODNAWIANIA GROBOWCÓW, NAGROBKÓW, POMNIKÓW CMENTARNYCH NA CMENTARZACH. Prezydent miasta wydał obwieszczenie o obowiązku odnawiania grobowców, nagrobków, pomników cmentarnych itp. W myśl tego obwieszczenia wszystkie grobowce, nagrobki, pomniki i t. p. na cmentarzach, znajdujących się w obrębie miasta Krakowa mają być utrzymywane stale w należytym porządku i czystości, oraz odpowiednio konserwowane, aby stan ich nie zagrażał bezpieczeństwu publicznemu. Niestosujący się do tego obwieszczenia będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności administracyjno-karnej.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z MOTOCYKLEM. U zbiegu ulic Sławkowskiej i św. Marka najechali na siebie wskutek nieostrożnej jazdy p. Münnich urzędnik techniczny jadący z wózkiem przyczepnym z Rynku gł. w kierunku ulicy Długiej i Bolesław Maksymowicz kierowca autodorożki. Wskutek zderzenia p. Münnich doznał rany tłuczonej na głowie. Motocykl i samochód zostały uszkodzone.

WANDALSKIE WYBRYKI ZŁODZIEJI. Prof. Uniw. Jag. Dr. Brzeziński zgłosił w policji, że w nocy z poniedziałku na wtorek dostali się nieznani sprawcy przez mur do jego ogrodu doświadczalnego przy Alei 29 Listopada i skradli większą ilość owoców, przyczem poniszczyli drzewka. Szkoda wynosi 300 zł.

OTRUŁA SIĘ KREOLINĄ. Wczoraj podaliśmy wiadomość o zamachu samobójczym, jakiego dokonała jakaś kobieta na schodach domu pod l. 14 w Rynku gł. Desperatka przewieziona do szpitala zmarła. Jak stwierdzono, była to 43 letnia Salomea Celnikowa zam. przy ulicy Karmelickiej 28. Otruła się ona kreoliną. Denatka cierpiała na rozstrój nerwowy.

CZEGO JUŻ DZIŚ NIE KRADNĄ. Adolf Blumenfeld. właściciel składu węgla przy ulicy Pawiej zgłosił do policji, że skradziono mu z ul. Długiej wóz ciężarowy wartości 600 zł. pozostawiony na ulicy po złożeniu węgla.

——oOo——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

TOWARZYSTWO IM. DANTE ALIGHIERI W KRAKOWIE zawiadamia, że po przerwie wakacyjnej otwiera z dniem 1 października czytelnię czasopism oraz biblijotekę w lokalu Seminarjum romańskiego Collegjum Novum II p. w poniedziałki i piątki od 6—8 sala 70. Towarzystwo organizuje wykłady z zakresu kultury i literatury włoskiej, kursy języka włoskiego prowadzone przez p. dr. Nelly Nucci Lekt. U. J. Wpisy i informacje w godzinach jak wyżej.

KOŁO PRZYJACIÓŁ WŁOCH STUDENTÓW U. J. rozpoczyna działalność z dniem 1 października. Organizuje bezpłatny kurs języka włoskiego, odczyty i wycieczki. posiada bogato zaopatrzoną bibljotekę i czytelnię czasopism. Wpisy i informacje w poniedziałki i piątki od 6—8 Collegjum Novum Seminarjum romańskie II. p. sala 70.

ZWIĄZEK INTELIGENCJI POLSKIEJ W KRAKOWIE po kilkotygodniowej przerwie wakacyjnej z dniem 1 października otwiera swoje biuro, ul. Karmelicka 32, I. p., we wtorki i czwartki od godz. 5—6 po południu. — W godzinach tych przyjmuje wpisy na mieszkania na „własność“, na kursa języków, malarstwa, rysunków, muzyki, kilimkarstwa, tkactwa, krawieczyzny, modniarstwa, oraz do kooperatyw kuchennych.

WIELKA LOTERJA KWIATOWA. Centralny Związek Zawodowy Ogrodników i pom. ogrod. im. Józefa Warszewicza w Polsce z siedzibą w Krakowie. ul. Jagiellońska 9, urządza Wielką Loterję Kwiatową w sali „Sokoła“ krakowskiego przy ul. Wolskiej, dnia 11 października b. r. o godz. 10 rano. Czysty dochód przeznacza się na Miejski Komitet Bezrobotnych w Krakowie. Do wylosowania będzie 2.000 kwitnących kwiatów.

——oOo——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Tosca“ z gość. wyst. pp.: Ignacego Dygasa. Bieleckiego, Romanowskiego i Mazanka).

Czwartek: „Powrót do grzechu“.

Piątek: „Tosca“ (pożegnalny występ pp.: Ignacego Dygasa. M. Bieleckiej).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Środa, godz. 7 i 9: „Fuks wygrywa“.

Czwartek, godz. 7 i 9: „Fuks wygrywa“.

Piątek, godz. 7 i 9: premiera nowej rewji.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Sekretarka osobista.

ŚWIT: Kapitan Yim (w rol. gł. Gary Coper).

SZTUKA: Małżeństwo przyszłości.

APOLO: „X — 27“ (w rolach Marlene Dietrich).

CORSO: „Moje słoneczko“ (Janet Gayner, Charles Farrall).

ŚWIATOWID: „Światła i cienie macierzyństwa“.

WARSZAWA: „Postrach garnizonu“ (Warwik Wowo. Paweł Richter. Ewa Gray).

UCIECHA: Levy i Spółka (w roli głównej Mary Glory).

——oOo——

DZIŚ WYSTĘP IGNACEGO DYGASA W „TOSCE“. Dziś w środę 30 t. m. występuje opera krakowska z czwartą z rzędu premjerą, „Tosca“ Puccini'ego. Przedstawienie to uświetni występ znakomitego tenora opery warszawskiej, p. Ignacego Dygasa, stwarzającego w partji Cavaradossi'ego kreację, która wzbudzała zawsze pełny zachwyt i entuzjazm dla tego artysty w kraju jak i zagranicą. Obok sławnego artysty wystąpią w „Tosce“ gościnnie świetni artyści, a to p. M. Bielecka, artystka opery katowickiej w partji tytułowej, p. S. Romanowski, artysta opery poznańskiej w roli Scarpia, oraz p. Mazanek, których dotychczasowe występy w operze krakowskiej zyskały pełne uznanie i sympatje zarówno krytyki jak i publiczności.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro w czwartek 5-te powtórzenie komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu“. W sobotę, jako uroczyste otwarcie sezonu nigdy dotąd w nowym gmachu teatru niegrany dramat Słowackiego „Mindowe“. Układ sceniczny ujmuje akcję 5-cio aktową w 8-miu obrazach, do których syntetyczne dekoracje skomponowane przez M. Różańskiego, pozwolą zamknąć całość w ramach normalnego trwania spektaklu. W głównych rolach występują pp.: Jaroszewska, Kułakowski, Nowakowski, Szymański, Wroński. Po raz pierwszy ukaże się w tym spektaklu, pozyskani na sezon bieżący pp.: Ewa Kunina, artystka teatrów szyfmanowskich z Warszawy, Władysław Staszewski, przybywający z teatru łódzkiego, oraz Henryk Modrzewski z teatru lwowskiego. W niedzielę o godz. 3.30 po południu „Sztuba“ Leczyckiego, po cenach zniżonych.

Z TEATRU „BAGATELA“. Z wielu stron nadchodzą do Dyrekcji Teatru listowne i telefoniczne życzenia, aby przebojową rewję pt. „Fuks wygrywa“ przedłużyć o jeden dzień. Czyniąc zadość powyższym prośbom Dyrekcja Teatru przesunęła aermin premiery z czwartku dnia 1 października na piątek tj. 2 października. Zatem rewja „Fuks wygrywa“ graną będzie nieodwołalnie poraz ostatni przez dwa dni tj. dziś w środę dn. 30 bm. i czwartek dnia 1 października.

W piątek dnia 2 października premiera nowej rewji z udziałem całego zespołu z pp. Karlińską, Fuksem, Minowiczem, Heinrichem i Prokopiakówną na czele. Bilety na dziś, jutro i pojutrze już są do nabycia w kasie teatru „Bagatela“ od 10—2 popoł. i do 4—9.30 wieczór.

ARNOLD FÖLDESY, świetny czelista-wirtuoz, który dla swej mistrzowskiej gry jest we wszystkich ośrodkach muzycznych przez prasę i publiczność entuzjastycznie witany, wystąpi w niedzielę dnia 4 października b. r. w Starym Teatrze.

——X——

Wisła opadła już o 2 metry.

W przewidywaniu prędkiego spadku wody na Wiśle w Krakowie, flisacy przesunęli w poniedziałek z wysokości pierwszego bulwaru galary z węglem na dalszą część rzeki nad dolnym bulwarem. Przewidywania ich okazały się słuszne, gdyż we wtorek opadająca woda odkryła dolne bulwary. Nagromadzony tam piasek uległ częściowo zniesieniu przez wodę.

Zarząd miasta **usunął już z ulic zagrożonych powodzią pomosty, które miały umożliwić komunikację w razie wylewu. Do wtorku wieczór Wisła pod Krakowem opadła o 196 cm., a obecny jej stan wynosi 2.89 m. ponad normalny. Spadek wody zaznacza się w dalszym ciągu.**

Osuszenie i adaptacja lokali po powodzi.

Wczoraj odbyła się w Prezydjum miasta pod przewodnictwem wiceprez. m. Ostrowskiego konferencja, która uchwaliła wydać zarządzenia sanitarne i budowlane w wiązku z ostatnią powodzią. Na konferencji tej postanowiono wydać na podstawie obowiązujących przepisów rozporządzenia o **obowiązku właściciel realności przeprowadzenia wypompowania osuszenia, desynfekcji i naprawy uszkodzonych wskutek powodzi budynków.** Roboty powyższe wykonać mają właściciele realności, którym na żądanie wypożyczy Gazownia miejska pieców do osuszania. **Wapna do desynfekcji dostarczy bezpłatnie gmina.** Wapno to będzie złożone w następujących miejscach: dla dzieln. III. XII. XIII. w garażu miejskim przy ul. Lelewela; dla dzieln. VII. VIII i XIX, w składzie miejskim drogowym przy ul. Grzegórzeckiej (za mostem kolejowym). dla dzieln. IX. X, XI. w Zakładzie czyszczenia miasta przy ul. Barskiej. dla dzieln. XXII, w składzie drogowym przy pl. Serkowskiego. O wypompowanie wody mają właściciele realności zgłosić się osobiście w Zakładzie czyszczenia miasta przy ul. Barskiej.

W związku z powyższem wezwie Magistrat wszystkich właścicieli realności dotkniętych powodzią, aby bezzwłocznie przystąpili do usunięcia odnośnych szkód, gdyż w razie niezastosowania się Magistrat wykona **potrzebne roboty z urzędu na koszt i niebezpieczeństwo właścicieli.** W końcu zawiadamia się, że na podstawie przeprowadzonych komisyjnych dochodzeń przez Budownictwo miejskie wydał prezydent miasta polecenie **otwarcia drewnianego mostu podgórskiego z dniem 30 września 1931 o godzinie 7-mej rano dla ruchu kołowego i pieszego.**

Dziś przylatuje do Krakowa 19 samolotów turystycz.

Zgodnie z programem IV. Krajowego Kongresu Samolotów Turystycznych, w dniu 29 bm. rozpoczął się Lot Okrężny po Polsce na trasie: Warszawa — Grodno — Wilno — Mołodeczno — Baranowicze — Brześć — Biała Podlaska — Lublin — Łuck — Lwów — Zamość — Sandomierz — Mielec — Nowy Targ — KRAKÓW — Katowice — Częstochowa — Łódź — Poznań — Inowrocław — Lidzbark — Warszawa, wynoszącej **2576 km.**

Lądowanie 19 samolotów turystycznych nastąpi w Krakowie dziś we środę na lotnisku w Rakowicach między godz. 11-tą a 15-tą. — W locie bierze udział 6 maszyn z Warszawy między niemi sławny samolot turystyczny o rekordzie światowym RWD. 5 i samolot turystyczny limuzyna (polski Pus-Moth) RWD. 7 oba konstrukcji studentów Politechniki Warszawskiej. **Po Warszawie, Kraków na drugiem miejscu reprezentuje 5 samolotów turystycznych Aeroklubu krakowskiego łącznie z sekcją kolejową lotniczą,** pośród których znajduje się samolot konstrukcji Sidy S. 1, pilotowany przez konstruktora, Działowskiego DKD. 5. RWD. 4 i dwa płatowce PZL. 5, — Inne kluby lotnicze wystąpiły w konkursie z mniejszą liczbą samolotów od 1 do 2 przyczem biorą udział samoloty turystyczne konstruktorów z Dublina, Białej Podlaskiej i Poznania.

Celem umożliwienia publiczności zobaczenia tych ciekawych najnowszych typów samolotów turystycznych pilotowanych przez znakomitych sportowców lotniczych jak Żwirko i inni, będą kursować we środę dnia 30 bm. autobusy miejskie z Małego Rynku na lotnisko cywilne w Rakowicach. — Wstęp na lotnisko: 50 gr. dla członków L. O. P. P. i młodzieży 30 gr. **Start samolotów nastąpi we czwartek dnia 1 października w godzinach rannych przez Poznań do Warszawy,** gdzie nastąpi zakończenie lotu okrężnego i konkursu.

——:o:——

10-ty kongres przeciwalkoholowy.

Komitet organizacyjny X. Polskiego Kongresu Przeciwalkoholowego, który pod protektoratem Prezydenta Rzplitej odbywać się będzie w czasie od 11—13 października br. w Krakowie, wydał program szczegółowy w postaci całego arkusza druku. Z Kongresem połączono kilka zjazdów organizacyj abstynenckich. Pracę podzielono na 4 plenarne i kilkanaście zebrań sekcyjnych niekolidujących z sobą, na których razem wygłoszonych zostanie **sto referatów** przeważnie kwadransowych. Tematy są nader zajmujące, prelegenci bardzo wybitni, wśród nich wielu **profesorów wszystkich Wszechnic pol.,** oraz znanych publicystów. Uczestnicy korzystają ze zniżek kolejowych itp. ulg. Zjazd zapowiada się liczny z całej Polski i dlatego należy wcześnie zgłaszać udział w Kongresie i kwatery zamawiać w Komitecie: Kraków, ul. Jabłonowskich 22, tel. 167—77.

Zasądzeni za komunizm.

Wczoraj zapadł wyrok w sądzie krakowskim przed trybunałem przysięgłych w procesie komunistycznym Mojżesza Protera, Heleny Grossówny i Hermana Blatta.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał zasądził za zdradę główną **Protera na 1 i pół roku i Grossównę na 1 rok,** więzienia, zas **Blatta** za należenie do tajnej organizacji na **3 miesiące** aresztu.

Wypadek paraliżu dziecięcego.

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach zaszedł w Krakowie wypadek strasznej choroby Heine-Medine. Paraliżowi dziecięcemu uległ synek pp. Głodowskich, liczący rok życia. — **Dziecko umarło w trzy dni po zachorowaniu i dopiero sekcja zwłok wykazała istotną przyczynę śmierci, t. j. paraliż.** Heine-Medina jest to choroba epidemiczna, na którą zapadają dzieci.

——:o:——

WIELKIE WIDOWISKO NA WIŚLE.

W niedzielę 4 października w związku z tygodniem Gdańskiej Macierzy Szkolnej odbędzie się na wodach Wisły pod Wawelem imponujące widowisko „Bitwa morska pod Oliwą“, które przypomni nam nasze świetne zwycięstwo na morzu w r. 1627 nad flotą szwedzką. Widowisko to zapowiada się niezwykle interesująco, gdyż zbudowano 10 dużych okrętów z owej epoki, pozatem w walce wezmą udział działa przybrzeżne, oddziały saperskie i kolumna reflektorów.

Bieg Wisły zostanie oświetlony kolorowemi reflektorami, co razem stworzy miłą rozrywkę, która przyczyni się do dalszej propagandy naszego okna na świat, jakim jest Gdańsk i polskie wybrzeże. Dochód z widowiska na rzecz Gdańskiej Macierzy Szkolnej.

STYPENDJA MIĘDZYNARODOWE STOWARZYSZENIA KOBIET Z WYŻSZEM WYKSZTAŁCENIEM.

Zarząd Federacji Kobiet ogłasza 3 stypendja międzynarodowe na r. akademicki 1932/33: 1) amerykańskie — 1.500 dolarów na studja zagranicą **(termin do 1 października 1931 r.),** 2) angielskie — w wys. 100 funtów — studja w Londynie **(termin do 1 listopada 1931 r.),** 3) angielskie — 250 funtów, z zakresu matematyki, przyrody lub medycyny **(termin do 1 listopada 1931 r.).** Ubiegać się o nie mogą tylko członkowie Międzynarodowej Federacji Kobiet z wyższem wykształceniem za pośrednictwem swych oddziałów. Nadto ogłoszony jest konkurs włoski na dzieło: „Ewolucja ideologji współczesnej“ — 10.000 lirów nagrody. Bliższych informacyj udziela Zarząd Oddziału krakowskiego i przyjmuje pod adresem: Kraków, ul. Kapucyńska L. 7 między **godz. 12 a 12 pół.**

Środa 30: św. Hieronima.

——X——

Życie gospodarcze

Żale ludności.

W związku z okropnem położeniem gospodarczem szerokich warstw miasta i wsi otrzymuje redakcja mnóstwo listów, skarg i rad. Podkreślają nasi korespondenci stale, że bieda doszła już chyba do szczytów. I pytają ze zgrozą, co będzie dalej?

Jeden z korespondentów podnosi z oburzeniem zbytkowny i wystawny sposób życia w pewnych warstwach zamożnych, które — jak pisze — kapitały lokowały zagranicą, na podatki państwowe pieniędzy nie znajdują.

Inny, opisuje nędzę wsi, tak małorolnych, jak i średnich rolników, którzy za bezcen wyzbywają się płodów rolnych. A co do sposobów usunięcia zła pisze:

„Stan dzisiejszy nie spadł z przestworzy lecz został spowodowany przez ludzi może i powinien być uleczony. Jedna tylko zachodzi trudność a mianowicie, że leczenie potrzebuje wysiłku całego społeczeństwa, co bez organizacji stać się nie może. Dlatego też ci, którzy wzięli na barki swoje odpowiedzialność za losy społeczeństwa, obowiązani są tak działać, by owoce pracy były widoczne. A przedewszystkiem gwarancja polepszenia doli są: Rząd silny, i dbający o społeczeństwo, mądre i sprawiedliwe ustawy, a wreszcie demokratyczny ustrój dający gwarancję należnych praw poszczególnym stanom i zawodom jednak bez przywilejów, które w wieku dwudziestym i przy dzisiejszych stosunkach nie mogą być tolerowane".

Stosunki handlowe niemiecko-francuskie

Od zawarcia w sierpniu 1927 r. między Francją a Niemcami traktatu handlowego, wymiana towarów między temi krajami stale wzrasta. Eksport niemiecki do Francji wynosił w r. 1927 — 5.7% całego wywozu niemieckiego, a w r. 1930 — 9.5%. Do sierpnia r. 1931 wywóz niemiecki do Francji wyniósł 9.9% całego eksportu niemieckiego.

Import towarów francuskich do Niemiec wynosił: w r. 1929 — 4.8%, w r. 1930 — 5%, a do sierpnia 1931 r. — 5.4% całego importu niemieckiego.

Według danych oficjalnych bilans handlowy między Niemcami a Francją w r. 1928 wykazywał passywa w wysokości 722 miljony franków franc. na niekorzyść Niemiec, lecz już w r. 1929 eksport niemiecki do Francji przewyższa o 1.800 miljonów import towarów francuskich do Niemiec, a w r. 1930 nadwyżka wywozu niemieckiego nad wwozem francuskim dochodzi do 3.700 milj. franków franc.

Wpływowe koła francuskie domagają się wypowiedzenia traktatu handlowego z Niemcami, wychodząc z założenia, że Francja, zawierając w r. 1927 traktat handlowy z Niemcami, kierowała się zbytnio duchem liberalnym.

Rząd francuski w ostatnim czasie wydał już szereg zarządzeń, skierowanych przeciwko traktatowi. Zarządzenia francuskie co do przywozu soli potasowych, drzewa i win uniemożliwiły wywóz niemiecki do Francji dla tych gałęzi produkcji. Również ostatnie zarządzenia francuskie w sprawie importu węgla godzą w eksport niemiecki. Prócz tego istnieje szereg ograniczeń dla innych gałęzi przemysłu, jak np. utrudnienia w imporcie pocztowym Niemiec do Francji. Szczególnie energicznie pracuje minister Tardieu w celu uniemożliwienia wwozu bydła rogatego z Niemiec do Francji. W eksport niemiecki godzą również niedawne zarządzenia francuskie, które polecają urzędom przy udzielaniu zamówień ponad 100 tys. fr. przyznawać pierwszeństwo firmom francuskim.

2.224.500 UBEZPIECZONYCH W KASACH CHORYCH.

Według ostatnich obliczeń, w Kasach Chorych na terenie całej Polski (oprócz województwa śląskiego) ubezpieczonych jest 2.224.500 osób.

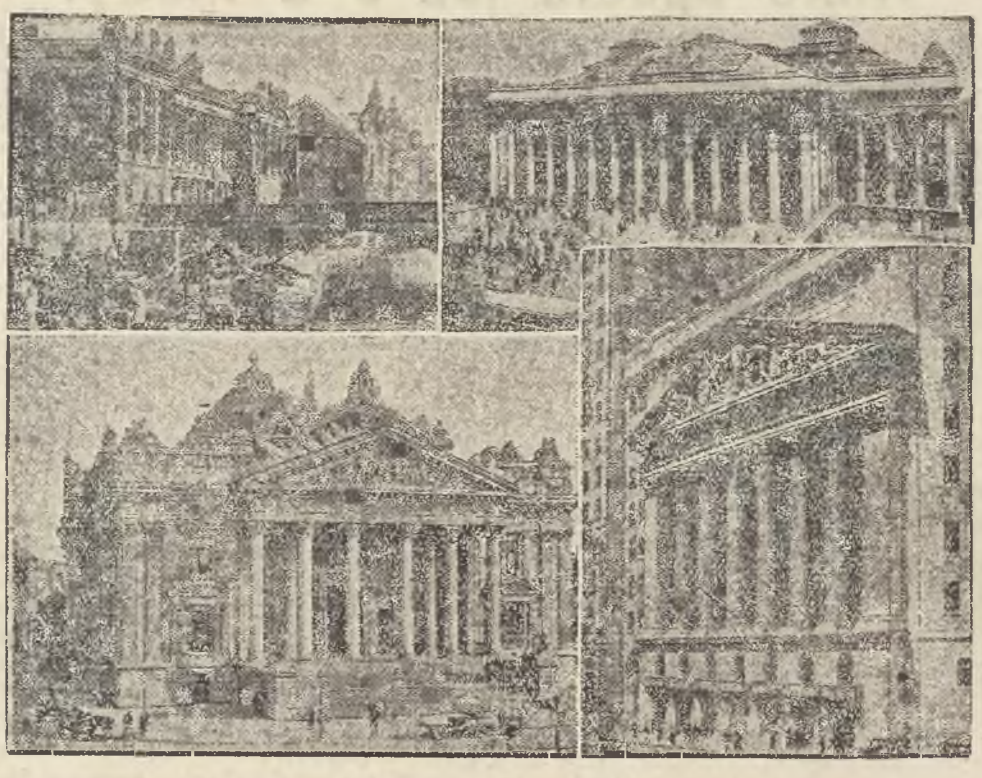
Największą liczbę ubezpieczonych mianowicie 363.000 osób posiadają Kasy Chorych na terenie województwa poznańskiego, drugie zaś zkolei miejsce pod względem ilości ubezpieczonych, przypada Kasom województwa warszawskiego, które posiadają 360.500 ubezpieczonych. Kasy Chorych w województwie kieleckiem posiadają 253.300 ubezpieczonych, w województwie łódzkiem 236.000 ubezpieczonych, w województwie krakowskiem 235.500 ubezpieczonych.

W niektórych województwach liczba ubezpieczonych w Kasach Chorych wynosi niżej 100.000 osób, a mianowicie: w stanisławowskiem 80.900, lubelskiem 72.300, wileńskiem 62.000, tarnopolskiem 52.500, białostockiem 38.000, wołyńskiem 37.500, poleskiem 34.000, wreszcie najmniejsza ilość ubezpieczonych 25.000 — w województwie nowogrodzkiem.

ZAPASY PSZENICY ROSNĄ.

Uchwytne zapasy pszenicy na świecie w dniu 1 września 1931 r. wynosiły 62.5 milj. kwarterów (kwarter — 254 kg.), wobec 58.75 milj. przed rokiem, 39 milj. przed dwoma laty i 25.5 milj. przed trzema.

Z powodu spadku funta szterlingów



liczne giełdy w Europie zostały zamknięte. U góry na lewo: giełda berlińska, na prawo: giełda w Paryżu. Niżej po lewej stronie widzimy giełdę w Brukseli, po prawej zaś w Nowym Jorku na Wallstreet.

Ilu będzie w zimie bezrobotnych?

Wśród telegramów podaliśmy wczoraj wiadomość o przemówieniu p. Klarnera na posiedzeniu naczelnego komitetu dla spraw bezrobocia. P. Klarner wyraził przekonanie, że w zimie liczba bezrobotnych przekroczy 300 tysięcy. Wydaje się nam, że będzie gorzej. Organizm gospodarczy Polski przetrzyma oczywiście i ten krytyczny okres, ale akcja pomocy dla bezrobotnych musi przybrać większe rozmiary. Przygotowywać pomoc tylko dla 300 tys. bezrobotnych znaczyłoby przygotowywać akcję niedostateczną. Nadchodząca zima będzie znacznie cięższa niż poprzednie.

W listopadzie 1928 r. było tylko 80 tys. bezrobotnych. W kwietniu następnego roku było 170 tys., a w październiku znowu tylko 82 tys. W marcu 1930 r. mieliśmy znowu aż 296 tys. bezrobotnych. Potem liczba bezrobotnych zaczęła się zmniejszać i spadła do 164 tys. w październiku 1930 r. A zatem już w ub. roku najniższa cyfra bezrobotnych była dwa razy wyższa niż w roku 1929.

A w roku bieżącym? Liczba bezrobotnych przekroczyła w marcu 380 tys., a we wrześniu spadła do 250 tys. i już według wszelkiego prawdopodobieństwa się nie zmniejszy. Będzie wzrastać aż do wiosny przyszłego roku. Szczytowym punktem fali bezrobocia będzie zapewne znowu marzec. Przy jakiej cyfrze ta fala się zatrzyma? Gdyby wahania między najniższą a najwyższą cyfrą bezrobotnych miały być również silne jak w latach poprzednich, mianowicie gdyby najwyższa cyfra miała być zgórą dwa razy wyższa niż najniższa, toby należało się spodziewać conajmniej 500 tys. bezrobotnych. Ale ze względu na budowę naszego organizmu gospodarczego jest możliwem, że wzrost bezrobocia będzie mniejszy. Ale trzeba wielkiego optymizmu, by twierdzić, że liczba bezrobotnych nie przekroczy 400 tysięcy.

Drugie ważne pytanie dotyczy rodzaju bezrobocia. Wszystko przemawia za tem, że najwięcej będzie pracowników umysłowych. W tej dziedzinie daje się zauważyć wzrost prawie nieustanny. W lipcu 1929 r. było 10 tys. bezrobotnych pracowników umysłowych, w czerwcu 1930 r. już 17 tys., w grudniu 21 tys., w styczniu 1931 r. — 24 tys., w czerwcu 29 tys., a obecnie jest ich ponad 30 tys. Widzimy zatem, że ta grupa bezrobotnych rośnie bez względu na to, czy mamy zimę czy lato. Ostatnie redukcje oczywiście powiększą znacznie tę cyfrę. Bezrobotnych tkaczy jest niespełna 23 tys., metalowców 22 tys. Być może, że te zawody pobiją smutny rekord bezrobocia, dzierżony obecnie przez pracowników umysłowych, ale potem znów pracownicy umysłowi wysuną się na pierwsze miejsce.

Te cyfry powinna mieć na uwadze młodzież polska. Trzeba się dobrze zastanowić przy wyborze zawodu.

———ooo———

Z PRZEMYSŁU ŚLĄSKIEGO.

Następca dr. Willigera na stanowisku prezesa Katowickiej Sp. Akc. wybrany został dyr. Robert Scherf. Równocześnie obejmuje wespół z dyr. Kiedroniem kierownictwo spólnoty interesów między Katowicką Sp. Akc. i Zjednoczonemi Hutami Królewskiej i Laury.

PIJEMY CORAZ MNIEJ PIWA.

Według obliczeń Związku Przemysłu Piwowarskiego, ogólny spadek spożycia piwa w roku bieżącym wynosi dotychczas 25% w porównaniu ze spożyciem w r. 1930, które było o 7.6% mniejsze, niż w r. 1929.

———X———

Giełda krakowska.

Kraków. (PAT) Giełda. Zieleniewski 10.—, Chybie 14.—.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

Warszawa. (PAT) Giełda. Waluty: dolar 8.91, 8.93, 8.89.

Dewizy: Belgja 124.30, 124.61, 124.99, Gdańsk 173.95, 174.38, 173.52, Holandja 358.—, 358.90, 357.10, Londyn 35.50, 35.—, 35.10, 35.90, Nowy Jork 8.925, 8.945, 8.905, Nowy Jork telegr. 8.929, 8.949, 8.909, Paryż 35.18, 35.27, 35.09, Praga 26.44, 26.50, 26.38, Szwajcarja 174.75, 175.18, 174.32.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 112 i pół, Węgiel 19 i jedna czwarta, Lilpop 12 i pół, Haberbusch 65 i pół, 65.—, 67 i pół.

Pożyczki: 4 proc. inwestycyjna 81 i pół, 82.—, 81 i trzy czwarte; 4 proc. seryjna 88.—, 89.—; 5 proc. konwersyjna 43 i pół; 7 proc. stabilizacyjna 51.—, 54 i pół, 53.—; 10 proc. kolejowa 100.—; 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.—.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT) Giełda. Paryż 20.15, Londyn 19.50, Nowy Jork 5.10 i trzy czwarte, Belgja 71.20, Włochy 25.—, Hiszpanja 46.—, Holandja 204.60, Berlin 119.75, Wiedeń 71.90, Sofja 3.70, Praga 15.13, Warszawa 57.25, Budapeszt 90.02 i pół, Białogród 9.05, Bukareszt 3.05.

———:o:———

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE.

We wtorek ustalono na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie następujące ceny: Owies dworski stand. 23.50—24, targowy stand. 22—22.50; zadeszczowy dworski 22—23; Jęczmień na krupy stand. 19.50—20.50; Kukurydza rumuńska 28—29; Fasola cukr. biała (Jasiek) ręcz. wyb. 70—80; cukr. biała okrągła 30—32; biała długa 29—31; biała krótka 26-28; Otręby pszenne 12—12.75; Kasza jaglana fabr. 40—43; chłopska 34—35. Ceny innych artykułów jak w cedule nr. 74 z dnia 25. 9.1931. Tendencja spokojna dowozy małe.

„Głos Narodu" dla bezrobotnych.

Pragnąc przyjść z pomocą wszystkim zredukowanym i bezrobotnym Administracja „Głosu Narodu" przyjmować będzie ogłoszenia poszukujących pracy po specjalnie niskiej cenie. Ogłoszenia drobne do 15 słów kosztować będą tylko 40 gr. Równocześnie na tych samych ulgowych warunkach zamieszczać będzie Administracja ogłoszenia o wolnych posadach.

Radio.

Czwartek 1 października.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Komunikat; 12.20 Płyty gramofonowe; 12.35 Koncert z Filharmonji Warszawskiej; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15.25 Odczyt z Warszawy; 16 Płyty gramofonowe; 16.45 Komunikat i odczyt; 17.15 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt pt.: „Wartość zagadnienia dziedziczności w wychowaniu", wygłosi dr. E. Godlewski, prof. Uniw. Jag.; 18 Koncert; 19 Rozmaitości; 19.05 „Gawędy podhalańskie" w recytacji p. Wł. Doruli; 19.20 Komunikat; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 „Skrzynka pocztowa", inż. St. Broniewski; 19.50 Transmisje z Warszawy; 20.15 Koncert wieczorny. Wykonawcy: pp. M. Bielecka (sopran), R. Wendum (flet), A. Malawski (skrzypce), St. Schleichkorn (altówka), akomp. Wł. Ormicki; 21.30 Słuchowisko z Wilna; 22.15 Transmisje z Warszawy; 22.30 Program na dzień następny; 22.35 Koncert z Wilna; 23.05 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (380.7). G. 17.15 „Służba społeczna i szkoły pracy społecznej", wygłosi p. M. Frenklówna; 19.30 „Początek nauki szkolnej w r. 1550 we Lwowie", wygłosi dr. J. Skoczek; 23.05 Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol" we Lwowie, „Orkiestra Szal".

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Komunikat meteorologiczny; 12.35 I. koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15.25 „O kobiecie dobrze ubranej"; 15.45 Komunikat L. O. P. P.; 16 Płyty gramofonowe; 16.45 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.50 „Pierwsi polegli w Legjonach"; 17.15 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt z Krakowa; 18 Koncert solistów. Wykonawcy: M. Janowski (tenor), A. Szeluta (fort.); 19 Rozmaitości; 19.20 Komunikat Tow. do Zachęty Hodowli Koni w Polsce; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Giełda rolnicza; 19.50 Państw. Instytut Meteorologiczny; 19.55 Komunikat Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.10 Komunikat sportowy; 20.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, S. Snieckowski (obój); 21.30 Słuchowisko z Wilna; 22.15 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.20 Komunikat sportowo-lotniczy; 22.25 Komunikaty; 22.30 Program na dzień następny; 22.35 Koncert z Wilna; 23.05 Muzyka lekka i taneczna.

Katowice (408.7). G. 15.10 Komunikat Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. wojew. śląsk.; 18 Koncert popołudniowy z udz. p. M. Korabianki. W programie muzyka lekka i wyjątki z operetek; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 Prof. dr. K. Hartleb: „Kultura życia codziennego w dobie piastowskiej. Handel w Polsce piastowskiej ze szczególnem uwzględnieniem Śląska".

Buresch rokuje z socjalistami

w sprawie redukcji płac.

Wiedeń 29 września (PAT). Rada ministrów uchwaliła wczoraj jednomyślnie program sanacyjny. Wczoraj w nocy odbyła się konferencja między kanclerzem Bureschem a socjal-demokratami. Kanclerz żądał od socjal-demokratów, by zgodzili się na odesłanie projektu rządowego bez pierwszego czytania do komisji. Ponadto **potrzebna jest zgoda socjal-demokratów na te postanowienia projektu, które wymagają 2/3 głosów.** Socjal-demokraci domagają się wyłączenia robotników państwowych i kolejarzy z projektu redukcji a nadto uwzględnienia odrębnych stosunków wiedeńskich wzamian za co **obiecują uprawiać opozycję rzeczową wobec projektu rządowego.** Ubiegłej nocy odbyło się zgromadzenie urzędników państwowych, na którem uchwalono wezwać kierownictwo, by **poczyniło przygotowania strejkowe.** Mimo tych wszystkich trudności kanclerz Buresch oświadczył wczoraj wieczorem dziennikarzom: **„Sprawa pójdzie, bo iść musi".**

Wielkie śniegi w Jugosławji.

Zagrzeb (PAT). Prasa tutejsza donosi o niezwykle obfitych opadach śnieżnych w różnych okolicach Jugosławji. W miejscowości Maglaj w Bośni **spadł śnieg do wysokości 25 cm. wyrządzając wielkie szkody na polach kukurydzy, w sadach i na polach jarzyn.** W okolicy miejscowości Jajce w Bośni spadł śnieg na wysokość 70 cm., wobec czego komunikacja między poszczególnemi miejscowościami chwilowo została przerwana. Na górach Slovenji leży śnieg. Zgłodniałe wilki zapędzają się do pobliskich wsi, wyrządzając w polach poważne szkody.

ARESZTOWANY NA GRANICZNYM MOŚCIE

Madryt, 29. 9. (PAT). Jak podają minister finansów w pierwszym gabinecie gen. Berenguera został aresztowany w chwili, gdy znajdował się na **granicznym moście,** łączącym Francję z Hiszpanją. Były minister zostanie przewieziony do Madrytu i przesłuchany przez komisję odpowiedzialności.

Briand przemęczony podróżą.

Warszawa, 29. 9. (Telef. wł.) Z Berlina donoszą, że w stanie zdrowia Brianda nastąpiło widoczne pogorszenie. Trudy podróży i dwudniowej konferencji dały się niewątpliwie we znaki 71-letniemu ministrowi. **Podczas konferencyj Brand od czasu do czasu popadał w drzemkę. Przez cały czas pobytu w Berlinie Briand nie pojawił się nigdy z papierosem w ustach.** Podczas wizyty u Hindenburga widać było, że jest on wyczerpany. Briand zrezygnował z wizyty u wdowy po Stresemannie. Naogół Berlińczyków bardziej interesowała osoba Brianda, niż Lavala, o czem świadczy kilka drobnych upominków, między któremi Briand otrzymał także i wędkę; Briand, jak wiadomo, bardzo lubi łowić ryby w chwilach wypoczynku.

Zuchwały napad bandycki w Niemczech

Berlin 29 września. W Lichterfelde dokonano dziś w biały dzień zuchwałego napadu bandyckiego na okręgową kasę oszczędności. O godz. 15 wtargnęło do kasy **dwóch młodych zamaskowanych, uzbrojonych w rewolwery bandytów i wezwało urzędnika do wydania pieniędzy.** Gdy kasjer usiłował wezwać pomocy, **bandyci oddali szereg strzałów, raniąc go bardzo ciężko w kręgosłup, tak, iż padł nieprzytomny na ziemię.** Następnie złoczyńcy zgarnęli pieniądze leżące na kasie do teczki i na rowerach zbiegli. Pościg za nimi nie dał rezultatu.

WŁAMANIE W BUDAPESZCIE.

Budapeszt 29 września. Dziś w nocy dokonano włamania do biura kasowego w ministerstwie skarbu. **Sprawcy splądrowali wszystkie szafy i biurka, nie zdołali jednak otworzyć wielkiej kasy ogniotrwałej, w której znajdowała się większa gotówka. Dotąd nie zdołano ustalić, co padło łupem włamywaczy.**

WODA ZALAŁA KOPALNIĘ.

Budapeszt 29 września. W kopalni węgla w Vad wydarzył się dziś wybuch, w następstwie **którego wdarła się do szybu woda i zalała dolną sztolnię, gdzie pracowało 9 górników.** Trzech robotników zdołano wydobyć, sześciu poniosło śmierć.

SPŁONĄŁ POLSKI KOŚCIÓŁ W AMERYCE.

Winnipeg (PAT). W Beausejour, jednem z większych miasteczek Manitoby, zamieszkałem przeważnie przez Polaków, spłonął doszczętnie kościół polski i stojąca obok plebanja. Udało się uratować jedynie rzeczy z plebanji, należące do ks. Sajka, Salezjanina, który był tam proboszczem.

BANKRUCTWO FRANCUSKIEGO BANKU.

Paryż 29 września. Poważna instytucja bankowa Comptoir d'Escompte w Reims została wczoraj zmuszona do zawieszenia wypłat. Chodzi o solidny bank, założony w roku 1850, który w życiu gospodarczem Reims odgrywał **pierwszorzędną rolę.**

Projekt ustawy o adwokaturze.

Warszawa, 29. 9. (Telef. wł.) Projekt ustawy o ustroju adwokatury postanawia, że adwokatura stanowi **jednostkę samorządu zawodowego,** rządzącego się przepisami, zawartemi w ustawie. Do zakresu działania samorządu adwokackiego należy sprawa wpisu na listę adwokatów i aplikantów adwokackich oraz wykreślenia z tej listy, nadzoru nad działalnością zawodową członków adwokatury, sądownictwa dyscyplinarnego i sądownictwa polubownego, kierowanie wykształceniem zawodowem aplikantów, wyznaczanie z urzędu obrońców i zastępców stron, administracja Izby adwokackiej, zarząd jej majątkiem, oraz organizacja wzajemnej pomocy, wreszcie przedstawicielstwo interesów zawodowych. Izby adwokackie mają istnieć w siedzibie każdego sądu apelacyjnego. **Adwokatem może zostać ten, kto posiada obywatelstwo polskie i korzysta z pełni praw cywilnych i obywatelskich, jest nieskazitelnego charakteru, włada językiem polskim w mowie i piśmie, skończył uniwersyteckie studja prawnicze, odbył aplikaturę adwokacką i złożył odpowiedni egzamin.**

Od obowiązku aplikatury i egzaminu będą zwolnione osoby, które przynajmniej **przez dwa** lata pełniły obowiązek sędziego, prokuratora, wiceprokuratora lub podprokuratora, sądów powszechnych, wojskowych i administracyjnych, nadto profesorowie i docenci nauk prawniczych, oraz stali urzędnicy referendarscy służby administracyjnej, którzy odpowiadają warunkom wymaganym dla objęcia stanowiska sędziego i mają przynajmniej dwa lata służby referendarskiej. **Adwokaci mogą używać togi i beretu.** Z zawodem adwokackim nie może być połączone stanowisko funkcjonarjusza w służbie państwowej z **wyjątkiem stanowiska ministra, podsekretarza stanu i stanowiska nauczycielskiego.** Nie może być dalej łączona z zawodem adwokackim praca w przemyśle i handlu z wyjątkiem działalności w charakterze doradcy prawnego. **W czasie zajmowania stanowiska ministra lub podsekretarza stanu nie wolno adwokatowi wykonywać swego zawodu.** Aplikantem adwokackim może zostać każdy, kto odpowiada wymienionym pierwszym czterem warunkom, wymaganym dla adwokatów oraz przedstawi zaświadczenie patrona o gotowości przyjęcia aplikanta na praktykę. **Aplikacja adwokacka ma trwać lat pięć,** patronem zaś będzie mógł być adwokat, który przynajmniej od lat **pięciu** wpisany jest na listę adwokacką. Do pięciu lat aplikatury wliczonych będzie **nie więcej niż dwa lata aplikatury sądowej,** aplikatury w Prokuraturze Generalnej, referendarskiej służby administracyjnej, **bądź też pracy w charakterze asystenta** w sądownictwie wojskowem.

Pierwsze wybory organów adwokatury mają się odbyć w ciągu dwu tygodni od chwili wejścia w życie ustawy.

Sukces wyborczy Polaków w Czechosłowacji.

Morawska Ostrawa (PAT). Przeprowadzone w ubiegłą niedzielę **wybory gminne przyniosły Polakom w Czechosłowacji zupełne zwycięstwo.** Według dotychczas nadeszłych wiadomości, po większyli Polacy w wielu gminach swój stan posiadania, **zyskując przeszło 20 nowych mandatów, nie licząc komunistów polskich.** Wzmocnienie pozycji polskiej daje się zauważyć nietylko na wsi, ale i w miastach. **W Cieszynie zdobyli jeden, a we Frysztacie dwa nowe mandaty.** W obu wspomnianych stracili Czesi po dwa mandaty.

XIII. Zgromadzenie zakończyło prace.

Titulescu wskazuje na znaczenie konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 29 września. Dziś zamknięta została XII sesja Zgromadzenia Ligi Narodów. Na początku dzisiejszego posiedzenia **Zgromadzenie oddało hołd tragicznie zmarłemu b. ministrowi Skrzyńskiemu,** poczem przystąpiło do obrad rzeczowych. Przyjęto sprawozdanie komisji budżetowej, poczem przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisji rozbrojeniowej, opracowanem wreszcie po długich pertraktacjach na dzisiejszem posiedzeniu nocnem komisji rozbrojeniowej, w sprawie rocznego zawieszenia zbrojeń. W krótkiem przemówieniu lord Cecil wypowiedział się za przyjęciem sprawozdania, które **oznacza pewien**

postęp na drodze do rozbrojenia.

Sprawozdanie domaga się od rządów wiążącego zobowiązania, aby na przeciąg jednego roku, począwszy od 1 listopada br. do 1 listopada 1932 r. **nie powiększały swego obecnego stanu zbrojeń.** Dalej sprawozdanie zawiera zastrzeżenie, że **nie wolno podejmować nowego program zbrojeń,** a wykonanie obecnego programu zbrojeń nie może być przyspieszone. Zobowiązanie to ma

narazie znaczenie moralne ,

jednak do 1 listopada będą się musiały rządy wypowiedzieć, czy je uznają. O godz. 13 **przewodniczący tegorocznej sesji zamknął Zgromadzenie Ligi Narodów dłuższem przemówieniem.** W mowie swej Titulescu zaznaczył, że tegoroczna sesja Ligi Narodów stała **pod znakiem ogólnego kryzysu zaufania,** co pogorszyło ogólne warunki pracy Ligi. Mimo

niekorzystnej atmosfery psychologicznej,

Liga Narodów udowodniła swoją siłę żywotną. Po krótkim przeglądzie dotychczasowych prac Ligi Narodów w różnych dziedzinach życia **Titulescu wskazał na przyszłą konferencję rozbrojeniową, na której okaże się, czy państwa rzeczywiście poważnie dążą do realizacji postanowień zawartych w art. 8 paktu Ligi Narodów.** Wszechstronne wysiłki Ligi Narodów zostały podczas obecnej sesji wzmocnione przystąpieniem do niej Meksyku, oraz przez współpracę państw nie należących do Ligi Narodów. Wreszcie wspomniał Titulescu o wizycie ministrów **francuskich** w Berlinie, co uważa za znak dalszego postępu na drodze do porozumienia.

Przewodniczący **Rady Ligi Narodów Lerroux** złożył sprawozdanie z dotychczasowych obrad Rady w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego i oświadczył, że **Rada Ligi w dalszym ciągu będzie kontynuowała swoje wysiłki w kierunku pokojowego i obie strony zadowalającego uregulowania zatargu.**

WSTRZYMAJĄ ZBROJENIA MORSKIE?

Nowy Jork, 29 września. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza zrezygnować z programu budowy floty na przyszły rok, którego wykonanie **kosztowałoby 160 miljonów dolarów,** wychodząc z założenia, iż krok ten wpłynąłby dodatnio na przebieg przyszłej konferencji rozbrojeniowej.

Konflikt w Mandżurji będzie załagodzony.

Moskwa (PAT). Prasa sowiecka podaje, że **japońskie koła oficjalne skłaniają się obecnie do uregulowania zatargu mandżurskiego, wysuwając jako warunek utworzenie komisji mieszanej,** złożonej z przedstawicieli rządu japońskiego, władz mukdeńskich oraz mandżurskich sfer gospodarczych. Komisja ta miałaby się zająć uregulowaniem pretensyj japońskich, a więc sprawy linji kolejowej, koncesjami kopalni itd. Przedstawiciele rządu japońskiego mieliby pozatem wejść do wszystkich urzędów władz administracyjnych i władz miejscowych. **Władze japońskie chcą prowadzić oddzielne rokowania z rządem mukdeńskim a oddzielne z rządem nankińskim.** Przedewszystkiem Japonja ma kłaść główny nacisk na uregulowanie spraw kolejowych i koncesyj, głównie w rozmowach z Mukdenem. Od Nankinu rząd japoński domagać się będzie prawdopodobnie nowych dzierżaw terytorjalnych oraz ułatwień dla eksportu japońskiego, wzamian za co Japonja ma się zrzec prawa eksterytorjalności.

Samoloty japońskie nad Charbinem.

Moskwa 29. 9. (PAT). Prasa podaje, że nad **Charbinem pojawiły się japońskie samoloty wojskowe, zasypując miasto ulotkami.** Ulotki, podpisane przez dowódcę wojsk japońskich, kończą się zapewnieniem, że wojska japońskie **nie będą czyniły żadnej krzywdy spokojnej ludności cywilnej i chcą jedynie ukarać wojskowe władze mandżurskie.**

ALJECHIN ZWYCIĘZCĄ W TURNIEJU SZACHOWYM.

Wiedeń 29. 9. (PAT). Donoszą z Bled, że międzynarodowy turniej szachowy zakończył się wczoraj następującemi rezultatami: 1) Aljechin 20½ punktów, 2) Bogolubow 15, 3) Niemcowicz 14, Flohr, Kashdan, Stolz i Vidmar po 13½ pkt., zdobywając 4, 5, 6 i 7 miejsce, 8) Tartakower 13 pkt.

— —:o:— —

Wiedeń (PAT). Jutro rozpocznie się w Ried w Dolnej Austrji proces o zamach na albańskiego króla Achmeda Zogu. Na ławie oskarżonych znajduje się dwu Albańczyków, a mianowicie **Azis Cami i Ndok Gjeloshi.**

Funt angielski podniósł się.

Warszawa, 29. 9. (Telef. wł.) Na giełdzie dzisiejszej w Warszawie 90 proc. transakcyj **dokonano polskiemi pożyczkami zagranicznemi, które znacznie zyskały na kursie.** Wzmocnił się również funt angielski, za który **płacono 35.5.** Dolar bez zainteresowania po 8.91. Za złote ruble płacono po 4.95, gdy wczoraj po 5 zł. Po wprowadzeniu reglamentacji dewizowej w Austrji, co nastąpiło w sobotę, giełda warszawska nie notuje kursu szylinga austrjackiego. W obrotach prywatnych za 100 szylingów płacono 100 zł., gdy normalnie kurs był za 100 szylingów 125.5 zł.

PO ZACHWIANIU SIĘ FUNTA.

Sofja 29 września. Bank narodowy podniósł dziś stopę dyskontową z 8 i pół na 9 i pół procent.

Kopenhaga 29 września. **Parlament duński przyjął dziś projekt ustawy w sprawie zawieszenia wypłat w złocie przez Bank narodowy.** Ustawa weszła w życie i obowiązuje narazie do 30 listopada b. r. włącznie.

251 TYSIĘCY BEZROBOTNYCH.

Warszawa 29. 9. (Telef. wł.). **Stan bezrobocia w dniu 26 b. m. wyrażał się liczbą 251.406, co oznacza spadek ilości bezrobotnych o 38 osób.**

POLAŃSKI PISZE O BEZBOŻNICTWIE.

Warszawa 29. 9. (Telef. wł.). Polański, skazany na 10 lat więzienia za przygotowanie zamachu na gmach poselstwa sowieckiego w Warszawie, na wiadomość o zamierzonym przyjeździe jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych do Polski, domaga się widzenia z ministrem. **Polański w więzieniu zajmuje się mechaniką i literaturą.** Podobno **pisze on obszerny traktat o zwalczaniu bezbożnictwa.**

LOTERJA KLASOWA.

Warszawa 29. 9. (Telef. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej, padły wygrane: 75.000 zł. na Nr. 17.240, 25.000 zł. na Nr. 191.991, 10.000 zł. na Nr. 49.891, 130.824, po 5.000 zł. na Nry 57.057, 72.124, po 3.000 zł. na Nry 29.577, 52.263, 63.723, 92.379, 107.280, 123.363, 194.181.

POŻAR BÓŻNICY W WILNIE.

Wilno 29. 9. (PAT). Wczoraj w gmachu bóżnicy żydowskiej przy ul. Niemieckiej wybuchł groźny pożar. Ogień objął momentalnie bibljotekę z nader cennemi dziełami. Wezwana straż ogniowa pożar w krótkim czasie zlokalizowała, jednak pastwą płomieni padło kilkadziesiąt ksiąg hebrajskich, bezcennej wartości.

Rozmowa telefoniczna Watykanu z Argentyną.

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł.). Wobec uskutecznienia połączenia telefonicznego między Argentyną a Watykanem biskup z Argentyny msgr. Boneo rozmawiał w tych dniach bezpośrednio z kardynałem sekretarzem stanu. Rozmowa odbyła się **bez żadnych przeszkód w języku włoskim.** Ks. bisk. Boneo prosił kardynała Pacelliego o złożenie Ojcu św. wyrazów hołdu w imieniu Argentyny. Ojciec św. wyraził zadowolenie z powodu dobrego funkcjonowania połączenia.

P. Dorawski nacz. dyrektorem Kasy Oszczędności m. Krakowa.

W dniu wczorajszym wieczorem w sali magistratu odbyło się posiedzenie Rady Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa. Na posiedzeniu tem dokonano wyboru naczelnego dyrektora Kasy na miejsce opróżnione przez śmierć ś. p. dyr. Federowicza. **Naczelnym dyrektorem Kasy i naczelnikiem Zarządu wybrany został dotychczasowy zastępca naczelnego dyrektora p. Józef Dorawski.** Na miejsce członka dyrekcji z wyboru, opróżnione przez śmierć ś. p. inż. Turskiego, wybrano byłego prezydenta m. Krakowa p. Karola Rollego. Miejsce opróżnione przez nominację p. Dorawskiego naczelnym dyrektorem pozostało nieobsadzone. Zapewne miejsce to obsadzone zostanie po przyłączeniu Podgórskiej Kasy Oszczędności do Kasy Oszczędności m. Krakowa, co nastąpi z dniem 1 stycznia 1932 r.

Następnie Rada Kasy na wezwanie Komitetu do Walki z Bezrobociem uchwaliła wyasygnować na zwalczanie bezrobocia na terenie Krakowa do rąk Komitetu **po 12.000 zł.** miesięcznie przez cztery miesiące: październik, listopad, grudzień i styczeń. W styczniu Rada Kasy postanowi ewentualnie o subsydjach na dalsze miesiące.

Konferencja kolejowa polsko-niemiecko-sowiecka.

W Krakowie rozpoczęła obrady konferencja polsko-niemiecko-sowiecka w sprawie tranzytu przez Polskę. **Ze strony niemieckiej przybyło na konferencję 7 urzędników; ze strony sowieckiej uczestniczy w obradach 5 delegatów.** Na czele delegacji polskiej stoi naczelnik wydziału p. Matoga. Konferencja trwać będzie do 10 października.

ANTONI MARCZYŃSKI. 114

„Gaz 303“

Jak grom zabrzmiał ten okrzyk i jeszcze teraz, w dziesięć godzin po tej tragedji słyszał go Scanlan.

Minęli pierwszy palik w linji równej, prostej, jak wyprężony sznurek. Potem, wzorowa tyraljera zmieniła się w bezładną kupę. Ale jeszcze wciąż biegli naprzód. Dramat rozegrał się przy trzecim paliku. Ludzie zmienili się nagle w krwiożercze bestje. Każdy walczył z każdym, który mu się nawinął pod rękę. Tylko jeden z nich nie uległ epidemji szału. Zawrócił błyskawicznie, dotarł do linji żółtych flag i, ściskając kurczowo karabin, gnał w stronę pagórka, rozbrzmiewającego salwami śmiechu. Widzowie bawili się doskonale, wszyscy, z wyjątkiem profesora, który traktował te barbarzyńskie praktyki, jako naukowy eksperyment, i z wyjątkiem napół przytomnego Scanlana. Zaśmiewali się w dalszym ciągu, choć zdeterminowany skazaniec zbliżał się ku nim, dysząc żądzą zemsty. Dwóch Chińczyków ze straży przybocznej złożyło się do strzału, lecz „odważny“ dygnitarz wojskowy nie pozwolił strzelać innym; tę przyjemność zarezerwował dla siebie i czekał z „naganem“ w dłoni. Dokoła czyniono zakłady, czy szaleniec dotrze do podnóży pagórka.

— Nie, — rzekł Rusanow.

Upierał się, że tamten nie dotrze, bowiem przeszło pół minuty przebywał na zagazowanej połaci łąki. Profesor miał rację. Skazaniec potknął się nagle, runął na twarz, a karabin, wypuszczony z kurczowego uścisku, zatoczył łuk w powietrzu i legł przed nim. Ale koniec tragedji był jeszcze daleko. Skazaniec podniósł się, znowu upadł, znów powstał i szedł dalej, podpierając się karabinem, jak laską.

— Oszuści! Mordercy! Bóg was skarze! — charczał osuwając się na kolana. Szedł dalej na klęczkach, z wzrokiem wlepionym w bezlitosnych świadków swych potwornych cierpień. Nie interesowali się nim zbytnio, pochłonięci ciekawszem widowiskiem. Na łączce walczono jeszcze. Ostatnia czwórka zapaśników, zbyt już osłabionych, by utrzymać ciężki karabin, toczyła zażarty bój na pięści. Dwóch legło wreszcie, a zwycięzcy skoczyli sobie do gardła.

— Wyobraźcie sobie teraz, towarzysze, atak kilku bataljonów przez pole skropione moim „303“, — przemówił profesor z dumą.

— Tak, ładny bałagan wyniknie.

— Wymordują się sami wzajemnie...

— Nasze kulomioty nie sfatygują się.

— Słowem, wspaniały wynalazek! Towarzyszu Rusanow.... jeszcze raz składam moje szczere gratulacje.

— Duszę się! — zabrzmiał zmieniony głos ludzki. Wszystkie spojrzenia zawróciły z łączki, oznaczonej chorągiewkami, gdzie najodporniejszy ze skazańców dobijał właśnie swego towarzysza. Zawróciły i spłynęły do podnóży kopca. George Scanlan spojrzał również, wzdrygał się i odwrócił głowę.

— Dobijcież go, — rzekł błagalnie.

Profesor skarcił go surowym wzrokiem. Potrząsnął zegarkiem na znak, że musi ustalić, jak długo będą trwały męczarnie człowieka, który uległ tylko częściowemu zatruciu gazem „303“. I trwały długo. Całe czternaście minut, cała wieczność dla nieszczęsnej ofiary zbrodniczych eksperymentów. Skazaniec wył nieludzko, błagał o ratunek, potem już prosił, aby go dobić, aż wreszcie widząc, że i tej łaski nie wyżebrze u bezlitosnych prześladowców, próbował sam skrócić swoje męki: usiłował przegryźć sobie żyły na przegubach rąk. I tego mu wzbroniono. Chińczycy rozkrzyżowali go na ziemi, uklękli mu na dłoniach i przytrzymali go w tej pozycji do końca...

— Matko! — Scanlan miał wrażenie, że gorzka wymówka zabrzmiała w tym ostatnim okrzyku umierającego. — Pocoś mnie na świat wydała, — chciał zapewne powiedzieć, lecz już sił mu zabrakło.

Scanlan, szukając obecnie owych dwudziestu ręcznych granatów, rozpamiętywał po raz chyba dziesiąty scenę agonji skazańca, który w chwili zgonu przeklął matkę i świat.

— A przecież świat jest piękny, — westchnął George, biegnąc myślą ku dawnym, słonecznym chwilom swego życia. — Przepiękny! Tylko ludzie w piekło go zmieniają. Źli ludzie... Djabły w ludzkiej skórze. —

Istotnie tylko w takim mózgu mogła się wylęgnąć zbrodnicza myśl, by 20 granatów, napełnionych straszliwym gazem „303“ posłać do Warszawy na zjazd harcerzy, by w podstępny sposób wymordować kilkaset niewinnych dzieciaków. Autorem tego szatańskiego projektu był ów wojskowy dygnitarz, zachwycony wynikami dzisiejszych doświadczeń. W jaki sposób zamierzał urzeczywistnić ten zamiar, na kogo rzucić podejrzenie i zepchnąć odpowiedzialność potwornej zbrodnię, tego Scanlan oczywiście nie wiedział. Słyszał tylko, że mówiono o harcerskim zjeździe w Warszawie, i później był świadkiem, jak profesor Rusanow wydał innemu asystentowi polecenie, aby przyniósł z podręcznego magazynu 20 sztuk ręcznych granatów najmniejszego formatu i opakował je troskliwie.

— Tutaj więc powinny być, — powtarzał z uporem, zaglądając kolejno do każdej salki laboratorjum. — Muszę tej zbrodni przeszkodzić!... Tam, gdy mordowano skazańców, byłem bezsilny, lecz teraz...

Z trudem stłumił w sobie chęć wydania okrzyku radości. Nareszcie znalazł, czego szukał. Maleńka, drewniana skrzynka jeszcze nie była zabita, jej wieczko leżało obok. Pochwycił ją bez namysłu.

— Muszę zejść do piwnicy; tam jest aparat. — układał sobie w myśli; — żeby nie poznali po wadze, napełnię je wodą. — Nie zapomniał też o środkach ostrożności. Zabrał z sobą gazową maskę i ochronne rękawice. Lecz zaledwie jeden granat zdołał unieszkodliwić, kiedy spłoszył go tajemniczy szelest. (Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.